Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8574 Rok XXIX.

Wtorek 21. stycznia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77 Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Trzęsienie ziemi na Śląsku.

Kongres delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych. -- Bomba w teatrze. -- Obrabowanie składu jubilerskiego.

Łotwa wobec wizyty Prezydenta Estonji w Warszawie.

Tallin. (Pat.). „Waha Miha" pisze: Wiadomość o wyjeździe estońskiego naczelnika państwa do Warszawy, gazety łotew. podają szczegółowo. Komentarzy do tych informacyj prasa na razie nie zamieszcza. Koła polityczne w tej kwestji są powściągliwe. Według krążących pogłosek koła te uważają sytuację swoją za przykrą, ponieważ po pierwsze wiadomość o wizycie była dla Łotwy niespodzianką, a po drugie wizyta uważana jest za demonstrację polityczną, boleśnie dotykającą Łotyszów. Droga przez Tallin do Warszawy i z powrotem wiedzie przez Rygę. Łotysze muszą się zdecydować albo na uroczyste przyjmowanie Strandmana podczas przejazdu, albo też na zachowanie neutralności. Widoczna jest dążność do zajęcia postawy neutralnej.

„Paewaleth" stwierdza, że podróż Strandmana do Warszawy wywołała zainteresowanie w ryskich kołach politycznych, ponieważ była wielką niespodzianką. W kołach tych odczuto to jako obrazę w stosunku do Łotwy ze względu na wyprzedzenie jej przez Estonję. Ryga — pisze dziennik — rozstrzyga obecnie kwestję ceremonjału, jaki należy stosować wobec Strandmana podczas jego przejazdu przez Łotwę.

Straszna eksplozja.

Warszawa. (Pat.). W niedzielę o godz. 11-tej w południe nastąpił wybuch w hucie szkła w Jabłonnej. Podczas wypuszczania szkła z wanny nastąpiła eksplozja gazów nagromadzonych, która wywołała pożar. Kilka budynków, należących do fabryki spłonęło. Straty wynoszą pół miljona złotych.

ZDERZENIE DWÓCH LOKOMOTYW.

Vichy. (Pat.). Lokomotywa, popychająca platformę z 18 robotnikami zajętymi przy naprawie toru, zderzyła się z lokomotywą, stojącą na wylocie tunelu. Przy zderzeniu 2 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło ciężkie rany.

Szał antyreligijny w Rosji.

(xy) Rząd sowiecki zarządził konfiskatę dzwonów słynnej cerkwi św. Izaka w Leningradzie. Dzwony mają służyć do tzw. uprzymysłowienia Rosji sowieckiej. Prócz tego postanowiono zburzyć małą cerkiew, zbudowaną z okazji uratowania Aleksandra II-go przed zamachem Korokosowa. Cerkiew zostanie prawdopodobnie wysadzona dynamitem. Rząd rosyjski oświadczył, że przypuszczalnie wszystkie cerkwie w Leningradzie zostaną zamknięte.

Rycina nasza przedstawia cerkiew św. Izaka w Leningradzie, jedną z najpiękniejszych świątyń nietylko w Rosji, ale w całej Europie.

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE, ŻE NADESZŁY JUŻ

„COINOMETRY"

(MASZYNY DO WYDAWANIA BILONU)

znakomicie ułatwiające pracę w kasach bankowych, sklepach, hurtowniach, spółdzielniach i t. d.

Na żądanie ew. telefoniczne demonstrujemy te maszyny na miejscu.

TADEUSZ WASUNG i Ska, Lwów, Chorążczyzna 18. Tel. 833.

374

Doniosłe dzieło twórczej energji.

Z okazji sobotniej uroczystości w Mościcach.

IGNACY MOŚCICKI,
Prezydent Rzplitej Polskiej, duchowy twórca fabryki w Mościcach w swojej pracowni chemicznej.

(c) Dzień 18. stycznia 1930 roku stanowić będzie w dziejach rozbudowy gospodarczej odrodzonego Państwa Polskiego datę ważną i pamiętną. W dniu tym mianowicie powstała na ziemi polskiej nowa, ogromnego znaczenia placówka polskiego życia gospodarczego. Mówimy o **Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem**, o której otwarciu w ubiegłą sobotę donosimy na innem miejscu. Tam, gdzie jeszcze przed dwoma laty puste leżały obszary, w widłach rzek Dunajca i Białej, wznosi się dziś i pracuje **jedna z najpotężniejszych twierdz polskiego przemysłu chemicznego**, dzieło olbrzymiej doniosłości dla rozwoju naszego rolnictwa, a przytem dzieło twórczej energji polskiej, gdyż fabryka w Mościcach została wzniesiona własnymi środkami społeczeństwa polskiego.

Fabryka Związków Azotowych w Mościcach jest drugiem w Polsce zakładem przemysłowym tego rodzaju. Dotychczas posiadaliśmy taki **zakład w Chorzowie**, którego kierownikiem przez trzy lata był obecny Prezydent Rzpltej. Prof. Ignacy Mościcki. Z tego stanowiska został On wolą narodu powołany następnie na najwyższy, obecnie piastowany urząd w Państwie.

Zakłady Chorzowskie, przejęte od Niemców w stanie zdewastowanym, pod kierunkiem Prof. Mościckiego rozwinęły się w krótkim czasie w potężną instytucję, która oddawała i oddaje rolnictwu polskiemu olbrzymie usługi, wśród nich tę niesłychanie ważną, że **uniezależniliśmy się zupełnie od zagranicy** w pokrywaniu zapotrzebowania wytworów azotowych dla celów rolniczych.

Wobec rosnących z roku na rok potrzeb naszego rolnictwa, zakłady Chorzowskie, pomimo nieustannego ich rozbudowywania, **okazały się z czasem niewystarczające.** To też Prezydent Mościcki, który, mimo swych różnorodnych i absorbujących czynności urzędowych i reprezentacyjnych, ani na chwilę nie zarzuca swych prac naukowych i cały wolny czas poświęca na studja laboratoryjno-chemiczne, zajął się gorliwie realizacją myśli wzniesienia drugiego takiego zakładu. Wybrano na ten cel odpowiednie miejsce pod Tarnowem i nazwano je **Mościcami**, wiążąc w ten sposób tę nową placówkę przemysłową nierozerwalnie z nazwiskiem jej twórcy duchowego.

Po ukończeniu planów **w kwietniu 1928 r.** rozpoczęto natychmiast wznosić budynki fabryczne. W zimie 1928—29 rozpoczęto już montaż pierwszych maszyn i aparatur, wykańczając równocześnie stopniowo budowę, co trwało do jesieni 1929 r. Z kolei rozpoczęto stopniowe uruchamianie olbrzymiego i skomplikowanego kolosa, co trwało **zaledwie sześć tygodni**, albowiem już w pierwszej połowie grudnia doprowadzono proces produkcyjny do końca i pierwsze próbki produktów ujrzały światło dzienne.

Rozmach, z jakim Państwo Polskie dokonało tej olbrzymiej inwestycji, jest naprawdę zdumiewający, zwłaszcza, gdy się zważy, że działo się to **w okresie wzmagającego się kryzysu finansowego i gospodarczego** i kosztowało około 90 miljonów złotych. Okazana w doprowadzeniu do skutku tego wielkiego dzieła energja i wytrwałość budzą istotnie podziw i napawać muszą każdego **słuszną dumą.** Jest to naprawdę rekord polskiej myśli technicznej i podziwu godnej pracy polskiego technika i robotnika.

Słusznie też należy się gorąca wdzięczność przedewszystkiem Prezydentowi Mościckiemu, za którego staraniem i czynnem przyczynieniem się powstała ta doniosła placówka przemysłowa, a obok niego tym wszystkim, którzy — z ministrem przemysłu i handlu na czele — swą pracą i wytrwałością dopomogli do stworzenia tego **ważnego dzieła w czasach tak trudnych i ciężkich dla Polski pod względem gospodarczym.** Bo Mościce, to nowa, potężna twierdza w rozbudowie potęgi gospodarczej Państwa Polskiego, nowa, wielka pozycja w naszym dorobku twórczym od czasu odzyskania niepodległości, dzieło śmiałej inicjatywy twórczej i olbrzymiej wagi na przyszłość.

EUGENJUSZ KWIATKOWSKI,
Minister przemysłu i handlu, który obok P. Prezydenta Mościckiego zasłużył się około wprowadzenia w czyn fabryki w Mościcach.

Krzywdząca ustawa ubezpieczeniowa.

O nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem pracowników umysłowych.

(c) Pisaliśmy niedawno na tem miejscu o wszczętej na terenie Sejmu akcji w sprawie **nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem pracowników umysłowych.** Sprawę tę poruszył obecnie w formie wniosku nagłego, na posiedzeniu Sejmu w dniu 15. bm., poseł Heller, domagając się jaknajrychlejszego zajęcia się nią w duchu słusznych żądań pracowników umysłowych. **Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono** i sprawa weszła w orbitę uprawnień naszego przedstawicielstwa parlamentarnego.

W wniosku swym poseł Heller podkreślił, że ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych **mogła mieć znaczenie epokowe,** jako pierwsza unifikacyjna ustawa społeczna, a pracownicy umysłowi mogli się słusznie spodziewać, że ustawa wydana w wolnej i demokratycznej Republice Polskiej, wprowadzi korzystne dla nich zmiany ustaw, powstałych w czasach przedwojennych. Tem większe było rozczarowanie, gdy z końcem 1927 roku ukazał się dekret Prezydenta Rzpltej, normujący ubezpieczenia pracowników umysłowych, który w wielu swych szczegółach przemienił zamierzone dobrodziejstwo **w prawdziwą klątwę** i nieszczęście, odczuwane bardzo dotkliwie przez ogół pracowników umysłowych.

Wystarczy zwrócić uwagę na kilka spraw, które są **szczególnie jaskrawe i krzywdzące** i których usunięcie natychmiastowe jest nietylko od długiego czasu głośnym postulatem ogółu pracowników umysłowych i wszelakich ich organizacyj zawodowych, ale wprost imperatywnym nakazem logiki i sprawiedliwości.

Jeżeli weźmiemy np. sposób obliczania rent pensyjnych, w ustawie przewidzianych, widzimy **całą horendalność sytuacji.** Wedle tej ustawy, pracownik ma prawo do renty starczej dopiero **po osiągnięciu 65 roku życia** lub po uiszczeniu wkładek przez przeciąg 40 lat, ale i w tym ostatnim wypadku musi osiągnąć 60-ty rok życia, a w przeciwnym wypadku musi po 40 latach dalej płacić. W ten sposób całe **ubezpieczenie staje się fikcyjne,** bo iluż to urzędników prywatnych w dzisiejszym okresie zdrowotności i marnego zarobkowania dożyje wogóle do lat 65, a ta minimalna ilość szczęśliwców, która dożyje do 65 lat, przez ile lat wogóle jeszcze może pobierać rentę, na którą składała swe oszczędności przez lat 40 i więcej.

Pomijając fakt, że **u urzędników państwowych wystarcza tylko okres 35-letni** i że płacą oni nie 8 proc., lecz 5 prc. wkładki, należy pamiętać, że u pracowników prywatnych obowiązek realnego wpłacania 480 wkładek miesięcznych oznacza w praktyce okres o wiele większy, aniżeli 40 lat, bo ileż to razy w okresie tych 40 lat, zwłaszcza dziś, urzędnik prywatny traci posadę, a okresy bezrobocia nie są zaliczane, bo w nich nie płaci wkładek, — a zrozumiemy, że w rzeczywistości pracownik umysłowy nie po 40, ale **najczęściej po 45 lub nawet 50 i więcej latach swej karjery urzędniczej nabywa dopiero wogóle prawo do renty.**

Już jednak wprost niesłychane dziwolągi powstają w tych rzadkich okazjach **faktycznego wypłacania renty,** gdy chodzi o obliczenie zasadniczej podstawy, którą wedle naszej ustawy stwierdza się na podstawie przeciętnych wkładek miesięcznych wszystkich lat. Tu powstaje sytuacja wprost absurdalna. **Im kto dłużej płaci wkładki, dostaje mniejszą rentę!**

Tak np. pracownik, który płaci 8 prc.-wą wkładkę przez 16 i pół lat od pensji, która w pierwszym roku wynosiła 120 zł., a w ostatnich 3 latach powiększyła się od 540 do 630 zł., na

podstawie wspomnianego przecięcia otrzymuje rentę w wysokości 164 zł. 50 gr., podczas gdy drugi pracownik, który stał się niezdolnym do pracy po 5 latach wkładkowych, a w tych samych 3 ostatnich latach wpłacał wkładki od pensji, która się powiększyła tylko od kwoty 320 do końcowych 480 zł. dostaje rentę większą od pierwszego, bo zł. 184.80.

Ta anomalja stworzyła np. na terenie b. zaboru austrjackiego taką sytuację, że urzędnicy prywatni, którzy są ubezpieczeni już od r. 1906 w t. zw. Zakładach zastępczych, najczęściej zagranicznych, obowiązanych wedle ustawy przelać odnośne swe rezerwy do naszego państw. Zakładu Pensyjnego, **wolą zataić fakt poprzedniego ubezpieczenia** i rezygnują z dodatku za lata poprzednie, bo, wedle wspomnianego postanowienia naszej ustawy o przeciętnej za wszyskie lata, urzędnik dostanie większą rentę, jeżeli mu nie zaliczą jego lat poprzednich.

W porównaniu np. z **Austrją i Niemcami**, sprawa wygląda o wiele korzystniej dla pracowników. Gdy weźmiemy przykład tego urzędnika, który u nas od wspomnianych już poborów płaci wkładkę przez 16 i pół lat i otrzymuje rentę 164 zł. 50 gr., to okazuje się, że ten sam urzędnik w Niemczech otrzymałby rentę **o 50 prc. wyższa**, bo 212 zł. a w Austrji prawie podwójnie, bo 298 zł. Ta rażąca dysproporcja staje się w swej niesprawiedliwości jeszcze jaskrawszą, gdy dodamy, że w **Austrji wkładka wynosi 6 prc. od poborów**, podczas gdy u nas 8 prc.

Niesłychany wyzysk pracowników u nas możnaby ustalić dopiero, gdybyśmy obliczyli, jaką sumą dysponowałby pracownik, gdyby przez tę samą ilość lat te same wkładki gromadził w Kasie Oszczędności lub uiszczał do prywatnego Tow. asekuracyjnego.

Litanję błędów i krzywd warto uzupełnić jeszcze jednym przykładem. Wedle naszej ustawy, **tracący zajęcie** i temsamem obowiązek ubezpieczenia może dobrowolnie kontynuować płacenie wkładek. Zdawałoby się, że ustawa, chcąc w ten sposób nieszczęśliwemu pracownikowi umożliwić kontynuowanie ubezpieczenia, a zatem nadzieje do jakiejś renty, będzie się liczyła z faktem jego nędzy jako głodującego bezrobotnego, jak i okolicznością, że część wkładki w czasie pracy uiszcza przecież pracodawca i umożliwia bezrobotnemu korzystanie z tego dobrodziejstwa przez ustalenie dla niego jakiejś taryfy ulgowej.

Przyjemne golenie, oszczędność w brzytewkach przy używaniu

KREMU NIVEA

Tępa brzytewka, mydło nie zmiękczające zarostu, twarz ogolona nieporządnie — wszystko to wywołuje irytacje. Zapobiegniesz temu, wcierając dobrze w skórę nieco Kremu Nivea na minutę lub dwie przed namydlaniem, Zadziwisz się jak gładko wtedy brzytewka ciąć będzie, jak szybko i sprawnie ogolisz się bez najmniejszego bólu lub podrażnienia skóry. Zrób próbę już jutro z rana, lecz tylko Kremem Nivea, zawierającym pokrewny składnikom skóry euceryt, który wywołuje ten niebywały skutek.

Cena za opakowania w pudełkach gr. 40 i 75, zł. 1.40 i 2.60 | w tubach czysto cynowych zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Wśród pożółkłych kart.

(O SKŁADKI NA SZKOŁĘ POLSKĄ W PARYŻU).

Wkrótce po wojnie 1831 r. — emigracja nasza założyła Szkołę Polską na Batignolles w Paryżu, która cieszyła się powszechnem uznaniem tak w kraju jak i wśród obcych. Jednak położenie materjalne nie było pomyślne — przez kilka lat.

Dopiero po przybyciu w 1848 r. z Meksyku Seweryna Gałęzowskiego i po objęciu przez niego prezesostwa Rady tej szkoły — dzięki wielkim wkładom pieniężnym tak Gałęzowskiego, jak i jego znajomych administracja szkoły nieźle prosperowała do 1865 r.

Gałęzowski zakupił na własność szkoły dom, rozszerzył go przybudowaniami a nawet jak w swej odezwie pisze, zamienił w gmach okazały. Szkoła zyskała na wziętości, powadze i powszechnej przychylności; uczniów było do 300-stu.

Tysiące młodzieży przechodziło wychowanie szkolne na Batignolles i wyszło ze szkoły z przysposobieniem naukowem Francuzów a z zachowaniem uczucia i języka Polaków.

Koszt utrzymania gmachu, nauczycieli, służby i 300 uczniów wynosił rocznie 220.000 franków.

Po 1863 r. rząd francuski przyznaczał wsparcia rocznego 68.000 franków, zamożniejsi rodzice dopłacali około 20.000 fr., legaty itp. wynosiły około 20.000 fr., a resztę nadsyłał kraj, tj. wszystkie zabory.

Wypadki 1863 r. zmieniły postać rzeczy. Z kraju wpływało bardzo mało. Tylko Rząd francuski powiększył wsparcie o 60.000 fr., później przyznał 50 i 100 miejsc półkursowych dla dzieci, przybyłych z kraju; dekret Napoleona III. uznał szkołę tę za publiczną instytucję, jednak mimo podniesienia wsparcia do 190.000 fr. — brakło jeszcze kilkadziesiąt tysięcy rocznie. I dlatego urosły długi do 100.000 fr. W 1868 r. z powodu zmniejszenia budżetu na zasiłki emigracyjne przyznał Rząd Francuski o 400.000 fr. mniej i ostrzeżono zarząd szkoły, że na przyszły rok ustanie pomoc rządowa.

Groziło więc zamknięciem szkoły.

Gałęzowski nie mógł wydostać z Meksyku reszty swych należności i nie mając innego sposobu wyjścia, zwrócił się z obszerną odezwą do społeczeństwa w kraju, wzywając pomocy. — „Wołam o grosz wdowi — pisze w swej odezwie — spytajcie serc waszych — matki i Polki — a one powiedzą, czy wesprzeć, czy opuścić dziatwę polską w Paryżu“.

Głos ten nie pozostał bez echa.

Przez miejscowe pisma rozpoczęto zbierać składki, które później wysyłano do Paryża.

Galicyjskie Namiestnictwo jednak, trzymając się nadto litery prawa, zakazującego zbierania jakichkolwiek składek bez osobnego zezwolenia, nakazało śledzić ten ruch „szkolny“ a policja we Lwowie i w Krakowie doniosła o pobycie Gałęzowskiego we Lwowie w 1868 r. w październiku, o jego konferencjach z wybitnemi osobistościami i o rozpoczętej akcji w sprawie pomocy dla szkoły.

W tym samym czasie odmówiło Ministerstwo Spraw Wewn. hr. Rossockiemu pozwolenia na zbieranie składek.

Gdy to miało miejsce w Małopolsce — pruskie armaty przystąpiły do oblężenia Paryża w 1870 r. Szkoła znalazła się w tragicznem położeniu, tem więcej, że emigranci nasi, odcięci od rodzin, nie otrzymywali pomocy z domu i nie mogli spieszyć z jakąkolwiek pomocą Szkole.

We Lwowie pierwszy odezwał się głos w sprawie zbierania składek w „Gazecie Narodowej“ z dnia 19. listopada 1870 r. W dłuższym artykule przedstawiono przykry obraz z życia emigracyjnego we Francji i fatalny stan Szkoły — wzywając do składek na wzór Poznańskiego, gdzie przez „Dziennik Poznański“ zebrano większą kwotę na ten cel. Cenzura skonfiskowała częściowo ten artykuł i zawiadomiła redaktora „Gazety Narod.“, że zakazana jest zbiórka dla emigrantów a szczególnie... dla uczniów Szkoły. O ewentualne pozwolenie należałoby się postarać. Mimo to redaktor Platon Kostecki w drugim artykule wezwał społeczeństwo do dalszych składek.

Policja we Lwowie powtórnie zwróciła uwagę na naruszenie przepisów a równocześnie zwróciła tę urzędową uwagę i innym redakcjom, jak red. „Przyjaciela domowego“, „Gazety wiejskiej“, „Dziennika Polskiego“, „Rękodzielnika“ i „Opiekuna dzieci“ na tę niewłaściwość i nakazała wstrzymanie zbiórki.

Dlaczego „Szkoła“ ta była tak niebezpieczną dla Austrji — trudno z tych akt dociec; chyba nie życzyła sobie tego ajentura rosyjska.

Kiedy jednak mimoto Kostecki umieścił w „Gazecie Narod.“ wykaz składek i zapowiedzi obchodu na cele tej szkoły, policja lwowska pociągnęła red. Kosteckiego do odpowiedzialności i ukarała go grzywną w kwocie 10 złotych reńskich.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł red. Kostecki sprzeciw do Namiestnictwa w formie ostrej i decydującej.

Odwołał się do ustawy, która tylko sądom przyzwala wykonanie władzy karnej w sprawach prasowych a nie dyrekcji Policji, która przekroczyła swój zakres działania i pogwałciła zasadniczą ustawę; niema ona prawa wydawania zakazów, sądzenia i karania. Prosił więc red. Kostecki o zniesienie tego zarządzenia, jako gwałcącego ustawy.

Dyrekcja policji usprawiedliwiła się przed Namiestnictwem, odwołując się na jakieś paragrafy z przed laty i na prawo wydawania zakazów, a tem samem na prawo karania — o ile ten zakaz nie jest usłuchany.

Namiestnictwo przesłało sprzeciw red. Kosteckiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Wiedniu, które zniosło zarządzenie Dyrekcji Policji, oznajmiając, że nie miało ono podstawy prawnej i, że tylko sądy są powołane do postępowania karnego w sprawach prasowych. Przed tem rozstrzygnięciem ukarała policja powtórnie red. Kosteckiego za umieszczenie wykazu składek — w „Gaz. Nar.“ grzywną 15 zł., a Namiestnictwo odrzuciło sprzeciw redaktora. Dopiero rozstrzygnięcie Ministerstwa Spraw Wewn. przechyliło sprawę na rzecz red. Kosteckiego.

Tak się skończyła sprawa przyjścia z pomocą Szkole polskiej w Paryżu a w walce tej red. Kostecki wykazał silną wolę, nieustępliwość przed zarządzeniami władzy zaborczej, które tamowały rozwój współpracy rozdzielonego kordonami narodu naszego.

Składki płynęły teraz liczniej i częściej, Szkoła przetrwała najcięższy okres a cesarscy urzędnicy spali już spokojnie, bo i sąd lwowski nie widział w tej akcji składkowej żadnej zbrodni ani szkody dla c. k. Monarchji.

Tymczasem ustawa, co już jest wprost niesłychane, ustanawia dla takiego bezrobotnego **warunki o wiele ostrzejsze i taryfę wyższą aniżeli płacił w czasie zarobkowania razem z pracodawcą!**

Już przykłady powyższe wykazują, jak bardzo niektóre postanowienia ustawy krzywdzą szeroki ogół pracującej inteligencji i jak konieczną jest nowelizacja tej ustawy, i to w przyspieszonem tempie. A należy się chyba słusznie spodziewać, że szybkie usunięcie najbardziej rażących postanowień ustawy, które nietylko krzywdzą interesowanych pracowników, ale spaczają i podkopują wszelką myśl, jak i samą instytucję ubezpieczenia społecznego, musi chyba być poparte przez wszystkich.

Polska na Wystawie Międzynarodowej w Belgji.

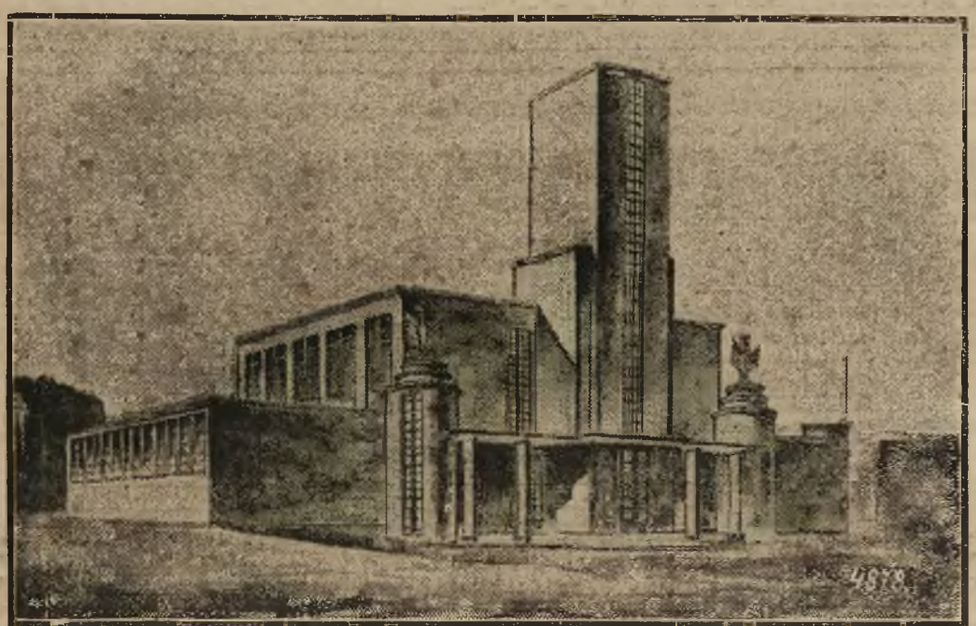

W maju roku bieżącego odbędzie się w Leodjum (Liege) z okazji setnej rocznicy niepodległej państwowości belgijskiej Międzynarodowa Wystawa, w której obok wszystkich państw cywilizowanych weźmie udział również Polska, stawiając swój własny pawilon wystawowy.

Inicjatywę do wzięcia udziału Polski w tej Wystawie dał p. Minister Przemysłu i Handlu na skutek zaproszenia ze strony rządu belgijskiego. Utworzony został specjalny Komitet Wykonawczy, w którego skład wchodzą pp.: b. Minister. inż. Marjan Szydłowski, jako przewodniczący, Minister dr. K. Bertoni, radca Stanisław Budzyński, prezes Kazimierz Fudakowski, b. Minister prezes Czesław Klarner, prezes Jerzy Gościcki, prezes Marcin Szarski, prezes Antoni Wieniawski. — Bezpośrednio zaś pracami organizacyjnemi zajmuje się Dyrekcja Działu Polskiego na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum w r. 1930 z siedzibą w Poznaniu, ul. Grunwaldzka l. 22. Dyrektorem Naczelnym jest p. dr. Stanisław Wachowiak, Prezes Zarządu i Naczelny Dyrektor likwidującej się obecnie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Program Wystawy obejmuje 3 działy:

I. Dział Ogólny, w którym Rząd przedstawi ogólne zagadnienia gospodarcze Polski.

II. Dział Przemysłowy, w którym wystąpią wszystkie poważniejsze polskie przemysły eksportowe, oraz

III. Dział Rolniczy, przedstawiający ogólny stan naszego rolnictwa, oraz te szczegóły, które mogą mieć znaczenie dla eksportu.

Pawilon polski (nasza rycina)) znajduje się już w budowie. Wykonany będzie z elementów odlanych w gipsie na armaturze drewniano-jutowej, które będą przymocowane na szkielecie o konstrukcji drewnianej, opartej na betonowym fundamencie. Zajmuje on powierzchnię około 1.300 m. kw., wysokość bocznych części wynosi 6 mtr.; centralnej części 10 mtr.; wieża umieszczona nad głównem wejściem posiada wysokość 22 mtr.; zdobią go 2 srebrne orły oraz flagi o barwach państwowych na masztach. Pawilon zaprojektowany nowocześnie z reminiscencjami empiru polskiego utrzymany jest w szlachetnej prostocie, w barwach żywych lecz dyskretnych zapewne czynić będzie dodatnie wrażenie. — Autorem projektu pawilonu jest arch. inż. Jerzy Müller.

Wystawa polska w Leodjum stanie się poważnym czynnikiem propagandowym dla Polski zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Dyrekcja dokłada szczególnych starań, aby wystawa ta tak co do treści, jak i co do wyglądu stała na jaknajwyższym poziomie. Większość miejsca została już zajęta przez związki gospodarcze i branżowe.

Zainteresowanym tą wystawą udziela informacji Dyrekcja Działu Polskiego (Poznań, ul. Grunwaldzka 22).

Pomorze twierdzą gospodarczą i narodową Polski.

Wysiłki niemieckie w celu odebrania nam tej dzielnicy.

(c) W Toruniu odbywał się przez kilka dni akademicki kurs Instytutu Bałtyckiego dla dziennikarzy w celu zaznajomienia ich ze sprawami i potrzebami Pomorza. Kurs ten zakończył się onegdaj, a atrakcją ostatnich dni były referaty red. Kazim. Smogorzewskiego i płk. Bagińskiego.

Pierwszy z nich w nadzwyczaj ciekawym referacie na temat „Niemiecka propaganda rewizjonistyczna zagranicą" wykazał cały ogrom wysiłków niemieckich, skierowanych przeciwko polskiemu Pomorzu. Fałszuje się historję i statystykę, okłamuje Ligę Narodów, wprowadza w błąd opinję publiczną Francji, usiłując dowieść, że sojusz z Polską jest dla Francji niebezpiecznym balastem. Pomorze zasypywane jest pismami i ulotkami propagandowemi, wydanemi za pieniądze niemieckie, płynące oczywiście z oficjalnych subsydjów.

Płk. Bagiński, mówiąc o gospodarczych podstawach polskiego handlu zamorskiego, wskazał, że już dwukrotnie utraciliśmy dostęp do morza, odzyskawszy go więc za trzecim razem, tembardziej strzec morskich praw Polski musimy. Żaden bojkot gospodarczy nie będzie nam straszny, jeśli tylko handel morski znajdować się będzie w naszym ręku. Polska musi się uniezależnić od obcego, często wrogiego nam pośrednictwa i wzmóc w ten sposób dobrobyt narodowy.

Podczas bankietu urządzonego dla uczestników kursu, przedstawiciel prasy czechosłowackiej w gorącem przemówieniu wskazał na niebezpieczeństwo zalewu germańskiego dla obu pobratymczych narodów i ucisk, w którym żyją Serbowie Łużyccy, i wzywał obecnych do twardego przeciw stawienia się wszelkim zakusom o dawne ziemie słowiańskie. Mowę dziennikarza czeskiego nagrodzono burzą oklasków.

Mleko ożywia cerę.

W poprzednich artykulikach wymieniłem niektóre przestarzałe, bezwartościowe metody pielęgnowania urody, które i dziś jeszcze odgrzebują zagraniczni fabrykanci, polecając je ogółowi. Czytając przeto zagraniczne czasopisma, zaleca się poskromienie łatwowierności. Zresztą — zbyteczne jest odgrzebywanie kosmetyków z średniowiecza, wobec postępu lekarskiej kosmetyki. Nawet niektóre środki „domowe" okazały się skuteczne dla cery. I tak, okłady z przegotowanego, ciepłego mleka, w kombinacji z „Mleczkiem-Lityną" Dra Lustra mają wybitny wpływ na cerę. Okład zostawia się przez 10 minut, poczem wyciera się twarz wacikiem napojonym „Lityną". Wystrzegać się zadrażnienia skóry zagranicznemi kosmetykami zwłaszcza metalicznym pudrem. Prawidłową cerę myć gorącą wodą i **mydłem śmietankowym Dra Lustra**, tłustą — **proszkiem marmurowym „Miraculum"**, a suchą — **otrąbkami migdałowemi Dra Lustra.** Z pudrów jedynie polecić mogę: wykwintny puder **egzotyczny** Dra Lustra.

Dr. Z. B.

Kontyngent robotników polskich do Francji na r. 1930.

W wyniku obrad trzeciej polko - francuskiej komisji doradczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodziła się na zrekrutowanie w r. b. następującej liczby robotników polskich: do kopalń węgla — 20.000 osób do kopalń rudy żelaznej — 6.000; do kopalń soli potasowych — 1.500; do przemysłu budowlanego — 3.000; do innych rodzajów przemysłu — 14.000; kobiet do przemysłu — 1.000; mężczyzn do rolnictwa — 16.000; — ogółem 61.500 osób. Należy przypuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wychodźców zabierze ze sobą rodziny. Dla porównania zaznaczyć należy, że w roku ub. kontyngent wynosił tylko 30.000. Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie do minimum emigracji kobiet. W r. b. Polska zgodziła się na zredukowanie na wyjazd do Francji tylko 1.000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (tkactwo) i ewentualnie do służby domowej.

Kupuj towary krajowe

Walka z potajemną uprawą tytoniu.

Ministerstwo skarbu i Dyrekcja Monopolu tytoniowego stale zwalczają bezprawną potajemną uprawę tytoniu, przynosi bowiem ona poważne straty skarbowi. W ubiegłym roku organa skarbowe z udziałem policji wykryły i zniosły znaczne przestrzenie bezprawnych zasiewów tytoniowych. W samym tylko województwie wołyńskiem wykryto bezprawnej hodowli tytoniu na przestrzeni 48.014 m. kwadratowych.

Ci, którzy wykrywają i przyczyniają się do wykrycia bezprawnej hodowli tytoniu, otrzymują od władz nagrody pieniężne. Ministerstwo Skarbu ze stałych funduszów udziela nagród, przewidzianych ustawą, a nadto Monopol tytoniowy ze swej strony przyczynia się do powiększenia środków na tę walkę. W roku 1929 Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przekazała Izbom skarbowym 40.000 zł. na nagrody dla osób, które się wyróżniły w wykrywaniu tego przestępstwa skarbowego.

Grudzień w komunikacji powietrznej.

W ostatnim miesiącu ub. roku frekwencja na naszych linjach powietrznych utrzymywała się na wysokim poziomie, który P. L. L. „Lot“ zawdzięczają pełnemu bezpieczeństwu i wysokiej regularności, z jaką kursują ich samoloty, a wreszcie wprowadzeniu ogrzewania samolotów, skutkiem czego w kajutach panuje temperatura pokojowa i pasażerowie bynajmniej nie są narażeni na chłód.

W miesiącu grudniu samoloty P. L. L. „Lot“ dokonały ogółem na wszystkich linjach 402 loty zwykłe i dodatkowe, przelatując przestrzeń 91.949 klm. i przewożąc 704 pasażerów, 2.968 kg. poczty i 37.989 kg. frachtów (1.382 kg. gazet, 11.044 kg. bagażu pasażerskiego i 25.563 kg. towarów).

W bieżącym miesiącu samoloty kursują codziennie na wszystkich szlakach.

Pracownicy umysłowi w Poznaniu przeciw Kasie chorych.

Jak nam donoszą z Poznania, wszystkie poznańskie organizacje pracowników umysłowych wypowiedziały się jednomyślnie przeciwko scaleniu Kas Chorych z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu i zażądały wyodrębnienia umysłowo pracujących z Kas Chorych, a zorganizowania ich ubezpieczenia na wypadek choroby w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. 92
Skład i wyrób:
APTEKA M. ETTINGERA
Lwów, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Samoloty dla króla afgańskiego

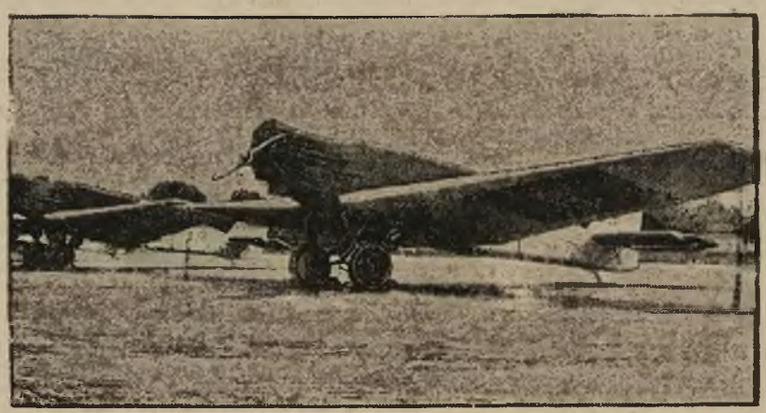

(xy) Nowy król afgański Nadir Khan wyraził gotowość uznania zobowiązań finansowych, zaciągniętych w Niemczech przez jego poprzednika, zdetronizowanego króla Aman Ullaha. Do tych zobowiązań należą dwa zamówione samoloty typu Junkersa, noszące na skrzydłach afgańskie godła królewskie (nasza rycina). Od kilku miesięcy czekają one na lotnisku Tempelhof pod Berlinem na odlot do Afganistanu.

ANTIS S.A. WARSZAWA
APETROL WZMACNIA WŁOSY NISZCZY ŁUPIEŻ
271

Tajemnica słynnej tancerki.

SENSACYJNY PROCES O SPADEK PO ZMARŁEJ TANCERCE. — CZY GABY DESLYS = JADWIGA NAVRATIL? — NIEZWYKŁA KARJERA. — ZMARŁA ZMARTWYCHWSTAJE. OSZUSTWO ADWOKATA? — LIST GOŃCZY. — TANCERKA, KTÓRA WERBOWAŁA REKRUTÓW POCAŁUNKAMI.

(Od naszego korespondenta)

Praga, w styczniu.

(jr) Rzadko kiedy wywołało imię tancerki tyle ruchu w świecie i prasie, co nazwisko Gaby Deslys. Ta słynna przed laty z piękności i sztuki swej tancerka, która z prostego czeskiego dziewczęcia „dopracowała“ się aż **do kochanki portugalskiego króla** osiągnęła dziś, dziesięć lat po swej śmierci, sławę jeszcze większą, niż za czasów swego pełnego przygód i bogactwa życia.

Sprawił to w najwyższym stopniu sensacyjny proces o jej majątek i pozostałość w wysokości **50 miljonów franków**, które przypaść mają obok wspaniałej willi na Riwierze miastu Marsylji, ponieważ władze i sądy francuskie nie chcą uznać rzekomo fałszywych i nieuprawnionych pretensyj rodziców zmarłej tancerki do miljon. dziedzictwa.

Jadwiga Nawratil — takie jest prawdziwe nazwisko słynnej Gaby Deslys — urodziła się w Górnych Mościenicach obok Przerowa na Morawach jako córka ubogiego palacza w rafinerji cukru. Rzeczywistym ojcem jej był jednak dyrektor fabryki, który interesował się żywo piękną i młodą żoną palacza. Stary Navratil dostał wprawdzie dość wielką na owe czasy sumę, która miała umiejszyć jego ból i ułagodzić jego urażoną dumę, ale dziecka, które z tego stosunku się zrodziło, ze zrozumiałych względów nie lubiał i tak musiała mała Jadwiga w 14 roku swego życia powędrować w świat.

Przybyła do Wiednia, gdzie dostała służbę u dyrektora „Carltheater“, którego żona była Czeszką. Dyrektorowi podobała się młoda służąca i po pewnym czasie była już Jadwiga w szkole baletniczej. Robiła ona tam szalone postępy i po kilku miesiącach wystąpiła z **ogromnem powodzeniem w „Carltheater“.**

Miała szczęście. Jej pierwszy przyjaciel należał do najbogatszych ludzi w b. monarcji austrjacko węgierskiej i pomógł jej przy stawianiu pierwszych kroków w jej artystycznem życiu. Dalej już poszło.

Po uzyskaniu sławy i bogactwa zerwała Jadwiga, obecnie już Gaby Deslys, wszelkie stosunki z domem i gdy ojciec odwiedził ją po kilku latach w czasie jej występów we Wiedniu, nie chciała z nim mówić i **wcisnąwszy mu banknot tysiackoronowy** do ręki, pożegnała się z nim bardzo chłodno.

Syta sławy, spędziła artystka ostatnie swe lata w Marsylji, gdzie w r. 1920 umarła, pozostawiwszy wielki majątek.

To byłaby mniejwięcej treść pretensyj rodziny zmarłej. Władze francuskie przeczą jednak stanowczo tym depozycjom, opierając się na innych dokumentach, stwierdzających że Gaby Deslys była francuską, nazywała się Gabrjelą Cair i pochodzi z Ostendy.

Sensacyjny obrót w przewlekłym procesie nastąpił dopiero w ostatnich dniach, gdy nagle zgłosiła w Biarritz do władz tamtejszych **uważana za zmarłą Jadwiga Navratil względnie osoba za nią się podająca** i legitymująca się dokumentami i paszportem, brzmiącym na to nazwisko, a wystawionym przez konsulat czechosłowacki w Madrycie. Oświadczyła ona, że z Gaby Deslys poza pewnem podobieństwem niema nic wspólnego i legenda, jakoby ona właśnie nią była, mogła się zrodzić tylko w ten sposób, że występowała ona mniej więcej w tym samym czasie, co Gaby Deslys.

Nasuwa się więc siłą rzeczy podejrzenie, że nagle pojawienie się rzekomej czeskiej tancerki jest mistyfikacją. To twierdzi właśnie, pewien przemysłowiec czeski nazwiskiem Weigl, który oświadczył, że chodzi tu **o przywłaszczenie i nadużycie dokumentów Jadwigi Navratil, które wręczył on swego czasu adwokatowi marsylijskiemu Dupontowi z prośbą o zastępstwo rodziny Navratilów w procesie o spadek po Gaby Deslys.**

Weigl twierdzi w dalszym ciągu, że uproszony przez rodzinę tancerki wręczył Dupontowi duplikaty rozmaitych dokumentów, a gdy po pewnym czasie odwiedził go znowu w tej sprawie, adwokat oświadczył mu opryskliwie, że cała historja go nie interesuje, gdyż okazało się, **że Jadwiga Navratil żyje.** Na żądanie Weigla adwokat przedstawił mu

następnie jako rzekomą tancerkę pewną damę, która jednak **nie umiała ani po niemiecku ani tem mniej po czesku,** w których to obu językach próbował się Weigl z nią porozumieć. Gdy przemysłowiec zażądał by dama się wylegitymowała z najwyższem zdumieniem poznał w przedłożonych mu dokumentach **duplikaty metryki i innych świadectw, które dał swego czasu adwokatowi Dupontowi.** Ten nie chciał jednak z nim wogóle mówić i wyprosił go nieledwie z kancelarji.

Kto ma rację w tej równie zawikłanej, jak sensacyjnej historji, pokaże może już najbliższa przyszłość.

* * *

(xy) W walce o spadek po Gaby Deslys odgrywa pewną rolę również list gończy, który ogłosiły ongiś władze austrjackie przeciw tancerce. List ten wydany został przeciw Gaby Deslys w roku 1915 przez namiestnictwo w Bernie. **Prokuratorja w Bernie ścigała Gaby Deslys jako austrjacką poddaną nazwiskiem Jadwiga Nawratil z powodu zdrady głównej,** a węgierskie dzienniki ogłosiły ten list gończy dosłownie. List ten znaleziono obecnie w archiwum miasta Przerowa w Czechosłowacji. Brzmi on następująco:

„Gaby Deslys, pseudonim artystyczny, z domu Jadwiga Nawratil, tancerka, urodzona 31 października 1884 roku w Górnych Mościenicach koło Przerowa (Morawy) i tam przynależna, religji rzymsko - katolickiej. W sprawie tej tancerki nadeszła do redakcji dziennika „Cech" anonimowa pocztówka z stemplem pocztowym Scotland S. Dakota, 2 września 1915, na której naklejony był następujący wycinek gazetowy: „Gaby Deslys, była przyjaciółka portugalskiego króla Manuela, przebywała w czasie wojny w Londynie. O Górnych Mościenicach na Morawach i o swojem właściwem nazwisku Jadwiga Nawratil, nie myśli w czasie wrzawy wojennej. Ponieważ tancerkom, nawet najlepszym, nie powodzi się obecnie nadzwyczajnie, Gaby Deslys znalazła sobie inne zajęcie. **Wstąpiła ona do służby rządu angielskiego, zgłosiła się jako ochotniczka wojenna i przyrzekała w czasie werbowania rekrutów do wojska w Comberville-Palais całusa każdemu, kto wstąpi do wojska.** Przyrzeczenie swoje wypełniała i całowała każdego rekruta. Wyżej wymieniona jest ścigana za zdradę główną. Cesarsko - królewskie namiestnictwo w Bernie".

Ten list gończy, znajdujący się obecnie w posiadaniu rodziny Navratilów, żyjących w Hatvan, dołączono do aktów procesu o spadek. Służy on jako dowód, **że władze austrjackie za życia tancerki Gaby Deslys nie wątpiły ani na chwilę o jej tożsamość z osobą Jadwigi Nawratil.**

Ohydny morderca.

ZASTRZELIŁ SZOFERA — CHCĄC ZDOBYĆ SAMOCHÓD.

(xy) Na szosie z Paryża do Strasburga dokonano onegdaj niezwykle okrutnego morderstwa, przerażającego swoją grozą i zimną krwią. Pewien szofer taksówki w Paryżu został późnym wieczorem wezwany przez pewnego młodego człowieka, znajdującego się w towarzystwie młodej kobiety, do odwiezienia obojga do Strasburga. W oddaleniu kilku kilometrów od lotniska Le Bourget młody człowiek kazał szoferowi zatrzymać samochód, potem wezwał go, aby udał się z nim na boczną drogę. Młoda kobieta została w samochodzie. Ledwie odeszli kilka kroków od samochodu, **gdy nieznany mężczyzna odwrócił się nagle i strzelił do szofera z rewolweru w głowę.** Mimo ciężkiej rany szofer zaczął uciekać, ale potknął się o jakiś nasyp i wpadł do rowu. Nieznajomy człowiek dopadł go wkrótce i mimo tego że szofer błagał go o życie, **strzelił do niego po raz drugi, trafiając go w głowę i kładąc trupem na miejscu.**

Cały przebieg morderstwa widział jakiś motocyklista, który znajdował się przypadkowo w pobliżu, ale nie miał odwagi stanąć w obronie szofera. Pojechał on do najbliższej stacji telefonicznej i zawiadomił policję. Policja wysłała natychmiast dwóch motocyklistów w pościg za mordercą. **Zastali go jeszcze przy samochodzie, usiłującego puścić wóz w ruch.** Mimo gwałtownego oporu udało się policjantom rozbroić zbrodniarza i wraz z towarzyszącą mu kobietą odstawić do komisarjatu policji. Morderca jest 20-letnim młodzieńcem ze Strasburga. Jego przyjaciółka liczy lat 20. Młody morderca oświadczył, **że jest bez pracy i dokonał morderstwa, aby zdobyć pieniądze i samochód.**

Wypadek polskiej hrabiny w Paryżu.

Typowy paryski wypadek kryminalny. — Zabójstwo, czy samobójstwo — oto nierozstrzygnięte jeszcze pytanie.

(?) Policja paryska aresztowała onegdaj niejaką panią Marję Kunkiewicz, która podaje się za polską hrabinę, mieszka w Paryżu od lat kilku, ma elegancko urządzoną willę własną w Auteuil, prowadziła przytem rozmaite interesy handlowe, a pozatem bawiła się wesoło. W kołach znajomych uchodziła za wdowę.

Uwięziona pani Kunkiewiczowa stoi pod zarzutem morderstwa.

Sprawa przedstawia się, jak następuje:

Było to grubo po północy, gdy służba pewnego nocnego lokalu na Montparnasse w Paryżu sprowadziła auto przed lokal. Do auta tego wsiadła młoda, elegancka dama, której towarzyszyło dwu panów. Jeden z nich chciał zająć miejsce w aucie obok owej damy, gdy drugi stanowczo temu się sprzeciwił. Nagle padł strzał i ów pan, który chciał wsiąść do auta, upadł ciężko ranny na ziemię. Wciągnięto rannego do auta i odwieziono do szpitala. W szpitalu, gdy ranny na chwilę odzyskał przytomność, oświadczył, że sam się postrzelił, chcąc popełnić samobójstwo. W kilka godzin później już nie żył.

Śledztwo ustaliło, że ową damą jest hrabina Marja Kunkiewicz, zaś zabitym Maks Kreysl, Rumuńczyk, przebywający od lat kilku w Paryżu i prowadzący tutaj rozmaite interesy handlowe. Drugim zaś towarzyszem pięknej pani był Rosjanin Dymitr Kolenko, który od czasu przewrotu bolszewickiego przebywa w Paryżu, a z panią Kunkiewicz poznał się dopiero niedawno.

Jak się zdaje zdołał jednak ten nowy wielbiciel pięknej pani wysadzić z siodła Maksa Kreysla.

Czy Maks Kreysl sam się postrzelił, czy też z miłości dla pięknej pani wziął na siebie jej winę? W ciemności nocy nie widziano kto strzelił. Ale znaleziono w aucie rewolwer, z którego padł strzał. Rewolwer ten, jak ustaliło śledztwo należał do pani Kunkiewiczowej. Zapytana, jak się to stało, że Kreysl postrzelił się jej rewolwerem, odpowiedziała, że na kilka dni przed katastrofą pożyczył od niej broń, mówiąc, że chce uczyć się strzelać do celu. Sadziła wtedy, że ma zamiar pojedynkować się z Dymitrem Kolenko i dała mu swój rewolwer.

Podczas tego, jak opuszczali lokal zabawowy na Montparnasse Kreysl był pijany. Powiedziała mu, że nie życzy sobie, by ją odprowadził do domu. Życzenie to, może w sposób nie bardzo delikatny, powtórzył Kolenko. To zdaje się, zdenerwowało Kreyslera i wówczas padł strzał. W pierwszej chwili sądziła, że strzał wymierzony był przeciw niej. Zdziwiła się, widząc, że Kreysl runął na ziemię, zalany krwią.

Ponieważ Kreysl przed śmiercią wyznał, że sam się postrzelił, prawdopodobnem jest, że panią Kunkiewicz uwolnią.

Charakterystyczne jest w tym wypadku zachowanie się świadka tragedji, pana Dymitra Kolenko. Zeznał on w śledztwie, że stał odwrócony i nie widział, z której strony padł strzał.

Najważniejszym z incydentów jest fakt, iż rewolwer znaleziono w aucie. Gdyby był strzelił Kreysl, rewolwer wypadłby mu z dłoni na ziemię, bo stał na jezdni obok auta.

Eksperci lekarscy mają orzec z jakiej odległości padł strzał i czy zachodzi tu zabójstwo, czy też możliwość samobójstwa.

„I to pachnie i to nęci".

Gdzie pójdę? co wybiorę? — w tem cała zagadka;
błędne koło zaproszeń w głowie mi się kręci:
bal, taneczna zabawa, dancing i herbatka...
to mi tak bardzo pachnie, tamto także nęci.
— Chciałbym się tak ubawić, jak turecki „basza";
garściami sypać złoto, grać wielkiego pana,
tańczyć mazura, tango a nawet czardasza,
charlestona, blus, foxtrota a nawet kankana,
byle tylko wesoło, hucznie tak z „fasonem"
byle tylko mówili: „ten się umie bawić!"
Trudno, trza będzie sobie nowy smoking sprawić
tylko psiakość, te ceny tak bajecznie słone.
— Gdzie pójdę? Co wybiorę? — w tem cała zagadka,
że w kieszeni, prócz pięknej batystowej chustki,
bezwstydne, skandaliczne, frapujące pustki.
— Gdzie pójdę? — dla mnie tylko... „taneczna herbatka"...

Jarc.

Poświęcenie budynku Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego w Sygniówce.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Sygniówce podniosła uroczystość świeżo zrekonstruowanego budynku Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego. Po mszy św. w miejscowym kościółku, zgromadzili się delegaci władz i urzędów, oraz licznie zebrana publiczność w przestronnej sali Koła, gdzie ks. kanonik Wł. Żak dokonał uroczystego poświęcenia i w gorących słowach zachęcił zebranych do pracy i jedności. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei przemawiał dyrektor szkoły p. L. Karwowski, który powitał gości w osobach pp. starosty Eckhardta, posła Strońskiego, posła Wojtowicza i posła Kozłowskiego, następnie wicekuratora Opalę, prezesa sekcji wschodniej TSL. dra Gubrynowicza, dyr. Bajorka, dyr. Tęczarowskiego, oraz prezesa Koła TSL. Lewandówka dra Wagnera. — W pięknych słowach skreślił mówca rozwój Koła w Sygniówce, jakoteż zasługi jego członków, którzy wytężoną pracą do tego rozwoju się przyczynili, oddał cześć wieloletniemu przewodnikowi po też ciężkiej drodze p. Michałowi Pichlerowi, oraz wymienił zasługi p. E. Kowalskiego, który jako sekretarz położył niejako kamień węgielny pod rozbudowę. Dalej niezmordowanie przyczynili się swą pracą pp. St. Socha, L. Adamski, pięciu braci Jurjewiczów, St. Kuśnierz, E. Jargoliński, K. Kaszuba.

Drugi z rzędu mówca p. E. Kowalski przedstawił koleje przebudowy budynku i trudności finansowe, jakie wyłaniały się na każdym kroku z powodu braku nienie-

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

z CONDAM-CSALÓW

ANNY KUTOWEJ

odbędzie się w siódmą bolesną rocznicę śmierci we wtorek dnia 21. stycznia b. r. o g. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

371 RODZINA.

dzy. Wreszcie podniósł p. Kowalski działalność pięciu sekcyj, na które cały zespół T. S. L. jest podzielony, charakteryzując ich działalność i nadzwyczajne wyniki bezinteresownej pracy ich kierowników.

Potem nastąpiły przepiękne deklamacje dzieci szkolnych oraz produkcje chóru mieszanego TSL. pod batutą p. Wł. Plenia. Orkiestra własna odegrała cały szereg utworów jak na młody zespół nadzwyczaj udatnie. Poświęcenie zakończyło się skromnem przyjęciem w gronie zaproszonych delegatów i członków, na którem wzniesiono wiele życzeń szczęścia i owocnej pracy w działalności Zarządu. Poświęcenie uwidocznione zostało zdjęciem fotograficznem. Wieczorem na zakończenie uroczystości sekcja Koła amatorskiego pod reżyserją p. E. Kowalskiego odegrała „Damy i Huzary“ A. hr. Fredry, która to sztuka wypadła znakomicie. Na widowisku obecni byli pp. poseł Wojtowicz i dyr. Tęczarowski.

Aresztowanie łapownika kolejowego.

Jak Niemczynowski nakłaniał do fałszywych zeznań.

(d.) W dalszym ciągu dochodzeń, prowadzonych przez Wydział śledczy przeciw Stefanowi Niemczynowskiemu, urzędnikowi kolejowemu na dworcu głównym i kierownikowi tamtejszego biura personalnego o nadużycie władzy urzędowej przez pobieranie łapówek od starających się posady kolejowe, ujawnione na podstawie zeznań osób przez niego przyjętych, że pobrał on od Jana Rudnika 600 złotych i od Władysława Matusiaka 400 złotych.

Gdy wyżej wymienieni otrzymali wezwanie do stawienia się przed sędzią śledczym radcą Słowikowskim, Niemczynowski wezwał ich do siebie i pod groźbą usunięcia z zajmowanych posad w razie przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy, skłonił ich do fałszywych zeznań w sądzie., wykorzystując naiwność wymienionych w ten sposób, że o ile będą słuchani bez przysięgi, mogą prawdy nie mówić, nie dodając, że fałszywe zeznanie bez formalności przysięgi jest zbrodnią oszustwa.

Gdy Rudnik zapytał Niemczynowskiego, jak się ma zachować, gdy będzie słuchany pod przysięgą, Niemczynowski w następujący sposób rozwiał jego wątpliwości: „Pan Bóg ci odpuści, gdyż straciwszy posadę, musiałbyś żyć w nędzy wraz z rodziną!“. Wobec tego Rudnik, słuchany w dniu 17 b. m. pod przysięgą zeznał fałszywie, dręczony jednak wyrzutami sumienia zjawił się bezzwłocznie potem w Wydziale śledczym, zeznał całą prawdę i prosił gorąco, aby wstawić się za nim u sędziego śledczego, gdyż chce złożyć prawdziwe zeznania, ponieważ obawiał się o utratę kawałka chleba.

CZY MASZ JUŻ KOMPLET DETEKTOROWY

Marconi'ego

za 44 zł.? 375

Wydział śledczy ma dowód, że te osoby, które zabiegały o posady, otrzymywane za pieniądze, pod terrorem zainteresowanych w tej aferze, wzbraniają się składać prawdziwe zeznania, nie chcąc wierzyć, że są słuchani przez sędziego śledczego w charakterze świadków, którym ze strony Dyrekcji kolejowej nie grozi w tej sprawie utrata posady.

Zamach morderczy

przy ul. Kazimierzowskiej.

Trzy pchnięcia sztyletem w głowę.

(d) W realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 mieszka przy rodzicach 23-letnia Sala Bognerówna z zawodu krawczyni, dziewczyna przystojna, którą zainteresował się od przeszło już dwu lat 30-letni Leon Brückner, urzędnik prywatny, zajęty w firmie „Delka“, zamieszkały przy ul. Nenckiego 8. Brückner z końcem 1927 r. poznał Bognerównę w klubie orkiestry mandolinistów „Lira“ i od tego czasu utrzymywał z nią stosunki miłosne, aż wreszcie oświadczył się i został przyjęty. W charakterze oficjalnego narzeczonego bywał w domu rodziców Bognerówny, przyczem jak zeznaje, starał się w miarę możności zaspokajać wszystkie potrzeby materjalne narzeczonej. Tymczasem Bognerówna, widząc jego ślepe przywiązanie, poczęła uczucie jego wykorzystywać i w końcu oświadczyła mu, żeby nie liczył na nią, gdyż reflektuje na człowieka, który musi zarabiać minimum 600 zł., a ponadto powinien mieć własne auto.

Wobec takiego postawienia kwestji Brückner zerwał z nią tembardziej, że jak twierdzi, wymagania te powstały u Bognerówny pod wpływem nowej znajomości z niejakim Henrykiem Fuhrem ,zamieszkałym przy ul. Bernsteina l. 20.

Po dwóch miesiącach jednak Brückner postanowił przeprosić się ze swą narzeczoną, gdyż kochał ją gorącem uczuciem i nie wyobrażał sobie życia bez niej. Przeprosili się też, ale mimo to wzajemne stosunki nie były już takie, jak na początku znajomości, gdyż Bognerówna w dalszym ciągu szykanowała go rozmaitemi żądaniami, których on nie mógł spełnić, a ponadto powtarzała mu ustawicznie, że jeśli chce się z nią ożenić, to musi zarabiać 600 zł., chociażby miał kamienie tłuc. Po kilku takich rozmówkach Bognerówna, tym razem w listopadzie 1929 r. ub. definitywnie z nim zerwała. Od tego czasu po dzień sobotni Brückner widział ją przypadkowo trzy razy.

Ubiegłej soboty około 2 godziny w południe Brückner spotkał ją obok Teatru Wielkiego i postanowił odprowadzić do domu. Po drodze ponownie Brückner zapytał, czy ma zamiar wyjść za niego i znów otrzymał odpowiedź odmowną. Gdy oboje znaleźli się w bramie kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej l. 47, Brückner oświadczył, że jeżeli nie wyjdzie za niego, to

popełni samobójstwo.

Na to Bognerówna odpowiedziała drwiąco: „Ty zawsze się odgrażasz, ale dotychczas niczego sobie złego nie zrobiłeś i nie dotrzymujesz w ten sposób słowa“.

Wówczas Brückner wyjął z kieszeni sztylet, który kupił niedawno w zamiarze pozbawienia się życia, Bognerówna, ujrzawszy sztylet w ręku byłego narzeczonego,

głośno się roześmiała.

Smiech ten miał tak podniecająco podziałać na Brücknera, że nie zdając sobie z tego sprawy co czyni, począł zadawać Bognerównej ciosy, tak, że upadła na ziemię, broczące krwią. Otrzymała ona trzy pchnięcia w głowę i jedno w prawe ramię.

Na krzyk Bognerówny nadbiegli domownicy., a wówczas Brückner począł uciekać, lecz Józef Masiuk, czeladnik krawiecki, przytrzymał go i odebrał mu sztylet, a po chwili zjawili się wywiadowca Nowi i przodownik Folta, którzy Brücknera zabrali i odstawili do biur szóstego komisarjatu policyjnego przy ulicy Leona Sapiehy, gdzie śledztwo ujął w swe ręce zastępca kierownika p. Geyer.

Co zeznała dozorczyni?

Po przesłuchaniu Brücknera przesłuchał p. Geyer Paulinę Purcha, dozorczynię realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 47. Zeznała ona, że krytycznej chwili przechodziła przez bramę i słyszała kłótnię między Bognerówną a Brücknerem, w czasie której Brückner mówił: „Czy będziesz chodzić ze mną i to zaraz od jutra, bo inaczej ciebie zabiję“. Na to Bognerówna odpowiedziała: „Na razie jest to niemożliwe, a jeżeli będziesz dla mnie możliwszym, to zobaczymy dopiero“. Po tych słowach Pyrcha udała się do swego mieszkania, a po chwili usłyszała krzyk Bognerównej. Wybiegłszy na korytarz Pyrcha ujrzała

leżącą na podłodze Bognerównę, a na niej leżał Brückner i trzymanym w ręku sztyletem zadawał jej ciosy w głowę.

W jednej chwili Pyrcha przyskoczyła do nich. Oderwała Brücknera od napadniętej, zaś jej córka Marja uderzyła go w twarz, wołając: „Co pan robi!“ Brückner wtedy począł uciekać, lecz przytrzymał go Masiuk.

Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które rannej udzieliło pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala powszechnego.

Dalszę śledztwo, które prowadzi p. Geyer, jest w toku.

15 LUTEGO

BAL PRASY

15 LUTEGO

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d) Dla orjentancji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

25 stycznia — **Bal** na dochód Zakładu naukowego im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła lit.-art.

25 stycznia — Zabawa taneczna **Akad. Koła T. S. L.** w Domu Oświatowym im. Ernesta Adama przy ul. Czarneckiego l. 1.

1 lutego — Bal **Ligi Obrony Powietrznej** i **Przeciwgazowej** w salach Kasyna i Koła liter.-art.

1 lutego — **Bal maskowy** artystów teatrów miejskich w salach Hotelu Krakowskiego.

1 lutego — **Bal** Związku urzędników administracji wojskowej O. K. Nr. VI w sali dawnego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry l. 1.

2 lutego — Wieczór karnawałowy **Związku pracowników fryzjerskich** w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

8 lutego — **Bal bankowców** w salach Kasyna i Koła lit.-art.

8 lutego — **Bal asystentów wyższych uczelni** w salach Politechniki.

15 lutego — BAL PRASY — w salach Kasyna i Koła liter.-art.

Sensacyjne samobójstwo ambitnego podoficera.

ZNALEZIONO GO NA ULICY Z PRZESTRZELONĄ SKRONIĄ.

Przemyśl, w styczniu.

(m.) Podoficer Marjan Ziarko, był przeznaczony na instruktora Związku Strzeleckiego i został celem wyszkolenia przydzielony z Sandomierza do przemyskiego 38 pułku piechoty. Jako wzorowy, punktualny i bardzo obowiązkowy żołnierz, cieszył się Ziarko zasłużonem zaufaniem swoich przełożonych, przyczem było też wiadomem, że Z. odznacza się silnie rozwiniętem poczuciem honoru i ambicji osobistej.

Ta właściwość jego charakteru stała się też pośrednio jego zgubą. Ziarko bowiem znalazł się niedawno w towarzystwie podobno pewnego sierżanta w jednej z restauracji na Wybrzeżu Piłsudskiego, gdzie dość długo się zabawiali. Kiedy zaś przyszło do wyrównania rachunku za cechę, zresztą niezbyt wielkiego, bo wynosił kilka złotych, to ów sierżant, który go tam zaprosił, dyskretnie z lokalu się ulotnił zabierając ze sobą ponadto także płaszcz i czapkę Ziarki.

Wskutek tego wybuchła miedzy gospodarzem lokalu a pozostałym Ziarkiem scysja, którą odrazu zlikwidował bawiący przypadkowo w tej restauracji kapitan 38 pp., płacąc odrazu z własnej kieszeni koszta cechy podoficerskiej.

Od tego wieczora Ziarko był psychicznie załamany, zmarkotniał, utracił pogodę ducha zapadłszy jakby na manję prześladowczą, pewny, że „sprawa restauracyjna“ zostanie skierowana na drogę służbową i że on niewinny będzie za nią odpowiadał. Tymczasem kapitan ów, oficer znany zresztą z szlachetności i dobrego serca, ani przez chwilę nie zamierzał jej nadać biegu służbowego. Myśl jednak o tem raz opanowawszy umysł Ziarki nie miała go już więcej opuścić. Nie pomogły żadne perswazje ni bezpośrednie zapewnienia, że sprawa jest błaha i załatwiona.

Marjana Ziarkę znaleziono z przestrzeloną skronią na ulicy 22 stycznia, gdzie onegdaj wieczorem pozbawił się życia.

Pojawiły się nawet pogłoski, że okoliczności towarzyszące temu samobójstwu są tajemnicze i jako takie są przedmiotem dochodzeń, które zapewne wyświetlą koleżeńską przysługę wyświadczoną Ziarce przez sierżanta.

Wiec protestacyjny lwowskich właścicieli realności.

(d.) Wczoraj w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda odbył się wiec właścicieli realności przeciw opłatom wodociągowym i kanałowym. Wiec zagaił dr. Bałłaban, poczem do prezydjum zostali wybrani: dr. Bałłaban, Kornberger i Kokorudz. Sekretarzowali: dr. L. Landes, dr. Gelehrter i Ihnat. Referat o bezprawności poboru opłat za wodę i kanał wedle wodomierzy wygłosił adwokat dr. Samueli. W dyskusji zabierali głos: pp. Kornberger, dr. Rothfeld, Krausowa, senator Thullie, poseł Eisenstein, inż. Gilowski, Paygert, Schutzman, dr. Feder, Ihnat, Arnold i Blumenkranz.

W rezulacie uchwalono następującą rezolucję: „Wprowadzona przez Zarząd miasta Lwowa opłata za wodę i kanał wedle wodomierzy jest pogwałceniem konstytucyjnie zagwarantowanej nienaruszalności prawa własności, jest zatem niedopuszczalną, faktycznie rujnującą własność nieruchomą a w szczególności własność średnią i małą, przykłady bowiem wykazują, iż opłaty te przewyższają bardzo często nawet cały czynsz z realności. Właściciele nieruchomości, protestując najenergiczniej przeciw pobieraniu opłat za wodę wedle wodomierzy, uważają, iż także ze względu na specyficzne warunki prawne i techniczne we Lwowie zaistniałe, należy aż do zmiany dotychczasowego ustawodastwa mieszkaniowego stosować dotychczasowy sposób poboru opłat za wodę i kanał.

Celem wręczenia tej rezolucji panu wojewodzie Gołuchowskiemu i komisarzowi rządowemu dr. Nadolskiemu w skład delegacji zostali wybrani: dr. Stesłowicz, dr. Bałłaban, dr. Paygert, Kornberger, Schutzman, poseł Eisenstein, dr. Ludwik Landes, dr. Samuely, prof. Kokorudz. St. Moraczewski, Ihnat i inż. Monastyrski.

Powyż naprowadzoną rezolucję wysłano telegraficznie do premjera prof. Bartla, do ministerswa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz do ministra Kwiatkowskiego, jako posła ze Lwowa.

RADJO DLA WSZYSTKICH!
ODBIORNIKI KRYSZTAŁKOWE
POLMET . . . . . 30 zł.
LEOPOLIS . . . . . 22 zł.
STANDARD . . . . . 35 zł.
SOLO ZAGR. . . . . 50 zł.
PANRADJO Chorążczyzna 5 róg Akademickiej. — 11890

Z ESTRADY.

Dr. Janina Frenklówna.

Pani Dr. Janina Frenklówna znaną jest szerokim sferom muzykalnym Lwowa i rozwój jej zasobów wokalnych jest przedmiotem dużego zainteresowania. Że sfery muzykalnych Lwowian powoli zmieniają się na muzykujące — to pewne. Dlatego też w sali Kasyna i Koła Lit. Art. we czwartek dnia 16. I. 1930 zebrała się ta co zwykle, szczupła garstka publiczności, choć tu i ówdzie dostrzegliśmy nowe twarze i usłyszeliśmy inne oklaskujące dłonie.

Gdyby chcieć ująć syntetycznie ocenę tego co w śpiewie daje p. Dr. Frenklówna, należałoby stworzyć nowe być może pojęcie: mądra śpiewaczka. Wszystko bowiem jest rezultatem myślenia, intelektu, a nie temperamentu, potrzeby tworzenia, wyrywającej się z żywiołową siłą, jak dziecko zdolne do samodzielnego życia, nieświadome bólu sprawianego cierpiącej matce. Dlatego też produkcjom czwartkowym można było przysłuchiwać się z całym spokojem, oceniać na zimno i... podziwiać. Duża muzykalność, ogromna pamięć, poczucie rytmu, opanowanie postaci, maski (bardzo piękny układ ust, istotnie rzadko spotykany), staranność dykcji, ambicja artystyczna, poza warunkami zewnętrznemi, którym najsurowsze oko estety nie zarzucić nie może — oto suma elementów, któremi rozporządza koncertantka.

Bogaty program — 16 pieśni i arji — jak zwykle, tak i w tym wypadku rozmaite tworzy ustosunkowania. Odnieśliśmy wrażenie, iż mimo pracę nad sobą we Włoszech i w Polsce, Dr. Frenklówna najlepiej czuje się w zetknięciu z pieśnią niemiecką. Schubert (mniej), Schumann (w znacznej już mierze) a ponad wszystko Marx, którego „Waldseligkeit“ odśpiewano zostało na poziomie najpoważniejszego koncertu — świadczą o tem wyraźnie.

Poszukiwanie dróg koloraturowych zdaje się być zbyteczne.

Arja Iris z op. „Iris“ twórcy op. „Cavaleria rusticana“ mogła się była nie znaleść w programie.

Zbyt często śpiewana jest również w ostatnich czasach piękna piosenka Niewiadomskiego „Indele i Mendele“ z krzywdą dla innych utworów tego ulubionego pieśniarza polskiego.

Wśród publiczności zauważyliśmy niezapomnianą polską Brunhildę p. M. Gembarzewską.

Czesław Krzyżanowski.

Samobójstwo kobiety przy ulicy Bogusławskiego.

(d.) W realności przy ul. Bogusławskiego l. 8 w parterze mieszkała Dorota Rusin, wdowa po konduktorze tramwaju elektrycznego, zajmując tam jeden pokój. Od tygodnia w kamienicy Rusinowej nie widziano, ani też nie zauważono, aby u niej świeciło się wieczorami. Wreszcie w sobotę wieczorem zaniepokojny tem właściciel realności p. Skuła zajrzał do wnętrza pokoju przez dziurkę od klucza, w której zauważył wetknięty klucz z wewnątrz. Gdy na pukanie nikt nie odzywał się, p. Skuła o swojem podejrzeniu zawiadomił policję. Drzwi otworzono przy pomocy ślusarza, a po wejściu do środka znaleziono Rusinową, powieszoną na sznurku, zawiązanym do zawiasów drzwi. Rusinowa popełniła samobójstwo przez powieszenie jeszcze przed kilku dniami, o czem świadczyło

jej rozkładające się już ciało. Na polecenie lekarza miejskiego dra Kasparka zwłoki Rusinowej odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa narazie nie została stwierdzona.

Nowy Chorzów.

Uroczyste otwarcie państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach.

Mościce. (PAT) W sobotę w Mościcach, pod Tarnowem, odbyła się uroczystość otwarcia i uruchomienia nowo zbudowanych Państwowych Zakładów Azotowych.

Na uroczystość przybyli z Warszawy: p. Prezydent Rzpltej, premjer prof. dr. Bartel, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wiceminister rolnictwa Leśniewski, wojewoda Kwaśniewski, grono posłów różnych ugrupowań politycznych, interesujących się zagadnieniami rolniczemi oraz liczni przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.

O godz. 11-ej w wielkiej sali elektrowni fabrycznej odbyła się akademia, w której udział wziął p. Prezydent Rzpltej, członkowie rządu oraz dostojni goście.

Akademję zagaił prezes rady administracyjnej Zakładów inż. Klarner.

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Następnie wygłosił przemówienie minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. W przemówieniu swem minister podniósł znaczenie nowej fabryki, dzieła podjętego z inicjatywy p. Prezydenta Mościckiego, a zrealizowane wysiłkiem finansowym całego społeczeństwa. — Dalej poruszył minister problem azotowy, mówiąc, że jest to na dalszą metę zagadnienie wyżywienia ludności, istota rozszerzenia warunków rentowności i na mniejsze gospodarstwa. Jest to problem samowystarczalności zbożowej dla takiego państwa, jak Polska i w znacznej części zagadnienie powstrzymania dzikiej i przymusowej emigracji. Tak sama, jak fabryka chorzowska, nowa fabryka ma służyć celom i interesom rolnictwa a przez to interesom społecznym całego państwa.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego zabrał głos dyrektor Zakładów inż. Wowkonowicz, który zobrazował historję zakładów i gigantyczne wysiłki inżynierów i robotników polskich.

Pierwsze prace rozpoczęły się z inicjatywu Prezydenta Rzpltej pod kierunkiem dra Zwisłockiego dnia 5 maja 1927 r. W dniu 20 października 1928 r. ukończono budowę budynków fabrycznych. Dnia 2 października 1929 r. uruchomiono elektrownię, a dnia 6 grudnia r. 1929 wytworzono pierwsze ilości amoniaku. Dnia 15 grudnia wytworzono pierwsze ilości związków azotowych, a mianowicie nitrofon. W ciągu tego krótkiego czasu wzniesiono 55 budynków fabrycznych o łącznej pojemności 568.000 m. sześc., oraz 30 budynków mieszkalnych o łącznej pojemności około 76.000 m. sześc. Niektóre budynki imponują swą pojemnością i tak budynek syntezy i mieszanki ma 107 i pół tysiąca m. sześc. pojemności, a elektrownia 80 i pół tysiąca m. sześc. Wszystkie budynki są przeważnie żelazo-betonowe.

RUBINSTEIN

W RADJO!

Dnia 23. stycznia we czwartek znakomity pianista wykona z udziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją JERZEGO BOJANOWSKIEGO — koncert b-mol Czajkowskiego, utwory Chopina, Albeniza, de Falla i Liszta.

CZY MASZ JUŻ RADJOODBIORNIK?

382

O szybkości prowadzonych budowli świadczy najlepiej przykład następujący: Budynek kwasu azotowego o pojemności 75 i pół tysiąca m. sześć. budowano 136 dni. Wodę do fabryki doprowadzono z Dunajca zapomocą całego systemu kanałów grawitacyjnych, lewarów i pomp.

Koncepca techniczna fabryki została ustalona przez pierwszego naczelnego dyrektora śp. dra Zwisłockiego, które zasługi dla rozwoju nowego Chorzowa są niespożyte. Jest to koncepcja oryginalna, a nie naśladownictwo wzorów obcych. Polega ona na tem, że z surowców powietrza i wody dochodzi się po wielu operacjach do syntezy amoniaku, z którego przez spalenie otrzymuje się kas azotowy. Syntezę amoniaku przeprowadza się z wodoru i azotu. Do wodoru dochodzi się rozkładając parę wodną, przez przepuszczanie jej przez rozżarzony koks w generatorach. Generatorów jest 6. Każdy o sprawności 50—60 tysięcy m. sześc. na dobę, zbudowane wedle patentu inż. Mariszki.

Jest to największa instalacja tego systemu na świecie. Potrzebny do przejściowych procesów tlenek węglowy utlenia się parą wodną wedle metody, opracowanej przez śp. dyr. Zwisłockiego przy pomocy pracowników technicznych fabryki. System ten będzie wyłączną tajemnicą i własnością fabryki w Mościcach, a opracowany został pomimo ogromnych trudności dlatego, że inny system prof. Habera, fabryki niemieckie zatrzymują w bezwzględnej tajemnicy i nie chciały nam tego patentu odsprzedać. Aparaty do tego celu skonstruowano w warsztatach fabrycznych firm krajowych. Fabryka posiada laboratorjum chemiczne, w którem pracuje szereg wyszkolonych pracowników, a pod dozorem laboratorjum pozostaje fabryka katalizatorów.

Minimalna produkcja fabryki w Mościcach wynosi 60 ton amoniaku, któremu odpowiada 220—240 ton saletry nitrofos i 40 ton siarczanu amonowego. Roczna produkcja przewyższać będzie 100.000 ton nawozów, co odpowiada 18.000 ton związanego azotu. Zmontowana z tak wielkim trudem fabryka uruchomiona została od 2 października 1929 r. Dnia 5 listopada utleniono po raz pierwszy gaz wodny.

Tak się przedstawia pokrótce rozwój budowy państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach.

Z kolei przemawiali: prezes centralnego związku organizacyj i kółek rolniczych, oraz w imieniu zrzeszenia przemysłu chemicznego prezes Trepka.

Po zwiedzeniu zakładów, w miejscowem kasynie urzędniczem odbył się bankiet, wydany przez min. inż. Kwiatkowskiego, który zgromadził sto kilkadziesiąt osób.

W godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzpltej odwiedził ks. Sanguszków w ich majątku Gumnice, poczem odbył w apartamentach gościnnych w domu inż. Schaetzla szereg konferencyj. Wieczorem p. Prezydent w gronie członkwów rządu i świty spożył obiad w zamkniętem kole.

Drugi dzień pobytu Prezydenta Rzpltej w Małopolsce.

Mościce. (PAT.). Drugi dzień swego pobytu w Mościcach p. Prezydent Rzpltej poświęcił całkowicie szczegółowemu zwiedzaniu fabryki związków azotowych, zaznajamiając się z jej urządzeniami technicznemi, oraz konferencji z zarządem fabryki i kierownikami poszczególnych działów produkcji.

Przedtem jednak p. Prezydent Rzpltej udał się z Mościc do pobliskiego Tarnowa. Dało to miastu okazję do przybrania odświętnej szaty. Ludność, korzystając z pięknej pogody, masowo zgromadziła się na ulicach miasta, aby powitać Dostojnego Gościa. Po nabożeństwie p. Prezydent odwiedził wraz ze świtą ks. biskupa Walęgę, poczem powrócił do Mościc.

Po zwiedzeniu fabryki p. Prezydent udał się na śniadanie wydane na Jego cześć przez zarząd fabryki, w którem wziął również udział minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Popołudniu p. Prezydent Rzpltej w towarzystwie min. Kwiatkowskiego odjechał do Warszawy.

RUBINSTEIN W RADJO!

Dnia 23. stycznia o 8-ej wiecz.

CAŁA POLSKA

przy radjoodbiornikach

Marconi'ego

381

W APOLLO! NIEBYWAŁY TRYUMF FILMU DŹWIĘKOWEGO W APOLLO!
SPIEWAJĄCY BŁAZEN
Arcydzieło, które wzbudziło powszechny zachwyt
Wstęp tylko na odzielne
seensy o 3-ciej, 5·15, 7·20 i 9·30. Na pierwszy seans o 3-ciej. Ceny dla wszystkich zniżone. 376

Trzęsienie ziemi na Śląsku.

Panika wśród ludności.

Warszawa. (j. — telef.) Przedwczoraj w Sieniewicach i Wolnowcu na Śląsku dał się odczuć w ciągu nocy silny wstrząs połączony z falowaniem ziemi. Wstrząs trwał kilka minut i wywołał panikę wśród mieszkańców, którzy zbudzeni ze snu wybiegali na ulicę.

Kilkaset szyb i wiele latarń uległo pęknięciu. W ciągu dnia wczorajszego o godzinie 1 silne trzęsienie ziemi odczuć się dało w Katowicach i okolicy. We wielu mieszkaniach, zwłaszcza w centrum miasta pospadały ze ścian obrazy, a nawet pootwierały się zamknięte drzwi.

Szczególnie silnie i wyraźnie odczuli trzęsienie ziemi mieszkańcy domów przy ulicy Marjackiej, Portowej, Poprzecznej, Trzeciego Maja i Młyńskiej. Przy ulicy Młyńskiej wskutek wstrząsu zarysowała się ściana domu Nr. 19. Powodem tych wstrząsów nie mogą być usunięcia się mas ziemi w kopalniach, gdyż Katowice znajdują się na terenach niepodkopanych i mają bogate pokłady węgla.

Bomba w teatrze.

Przerwanie przedstawienia. -- Ujęcie sprawców.

Warszawa. (j. — telef.) Na przedstawieniu w teatrze łódzkim miało wczoraj miejsce niezwykłe zajście. Wystawiano tam od kilku dni sztukę berlińskiego pisarza pod tyt.: „Cyankali“, której tendencją jest legalizacja poronienia. Akcja rozgrywa się na tle rewolucji niemieckiej z roku 1918 i przesycona jest przesłankami komunistycznemi. Podczas aktu trzeciego tej sztuki, gdy jeden z aktorów śpiewał piosenkę rewolucyjną, z galerji rzucono bombę łzawiącą, która wywołała panikę wśród publiczności. Przedstawienie musiano przerwać. Zamieszanie wśród cisnącej się ku wyjściu publiczności powiększał jeszcze brzęk tłuczonego szkła. Policja aresztowała na miejscu trzech sprawców. Po dokładnem przewietrzeniu sali przedstawienie doprowadzono do końca.

Obrabowanie sklepu jubilerskiego.

Rabusie zabrali cenną biżuterję i 10.000 złotych.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj o godz. 10 rano dokonano w śródmieściu Warszawy rabunku sklepu jubilerskiego. Mianowicie w domu przy Nowym Świecie 61 zupełnie przez nikogo niezauważeni kasiarze dostali się do magazynu jubilerskiego Jagodzińskiego i dokonali tam rabunku. Łupem ich stała się bardzo cenna biżuterja, ukryta w kasie ogniotrwałej oraz 10.000 złotych gotówką. Jak przy puszcza policja, włamania tego dokonała zorganizowana szajka międzynarodowych włamywaczy. Żadnych śladów na miejscu nie pozostawiono, jednakże policja twierdzi, że znajduje się już na tropie sprawców.

Kongres delegatów

związków zawodowych pracowników umysłowych.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie kongres delegatów stowarzyszeń należących do Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, do której należy 25 organizacyj. — Na kongres przybyli delegaci wszystkich związków. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele władz i goście, m. in. min. Prystor, wicemin. pracy i opieki społ. gen. Hubicki, dyrektorowie departamentów oraz szereg posłów i senatorów.

Obrady zagaił prezes komitetu wykonawczego Centr. Organizacji p. Dabulewicz, po którego przemówieniu chór Związku Handlowców odśpiewał hymn pracowniczy.

W imieniu rządu i min. Prystora powitał uczestników kongresu micemin. Hubicki, życząc owocnych obrad i zapewniając zebranych,

że rząd odnosi się przychylnie do pracowników umysłowych i do Centralnej Organizacji

ze względu na jej wysoki poziom i rzeczowe ustosunkowanie się do wszystkich spraw.

Następnie przemawiali prezes Simon, dr. Rabe, sen. Lempke i inni.

Przed zakończeniem części oficjalnej kongresu p. Dabulewicz wygłosił referat o polityce ruchu zawodowego, poruszając najważniejsze strony tego zagadnienia. Następnie wiceprezes inż. Leśniewski wygłosił referat o sprawach budowlano-mieszkaniowych, uwzględniając przytem projekt Min. Pracy i Opieki Społ.

o przekaznaiu 120,000.000 zł. z zakładów ubezpieczeń na budowę mieszkań dla ubezpieczonych.

Popołudniu w dalszej części posiedzenia dokonano wyboru prezydjum kongresu w składzie: inż. Kobak (Borysław) przewodniczący, a Edward Marczewski i Dziamarski jako zastępcy. — Następnie po uchwaleniu regulaminu obrad przystąpiono do sprawozdań komitetu wykonawczego i komisji rewizyjnej. W sprawozdaniu poruszono kwestję ingerencji organizacyj w różnych kwestjach, które nastręczało samo życie. Pozatem komitet wykonawczy był inicjatorem zbliżenia z zarządami różnych organizacyj pracowników umysłowych celem znalezienia platformy porozumienia i konsolidacji świata pracowniczego. Po sprawozdaniu udzielono komitetowi wykonawczemu absolutorjum. Następnie dodokonano wyboru prezydjum kongresu w ciągu obrad plenarnych przeprowadzono wybór władz. Do Rady Naczelnej wybrano: Sławomira Dabulewicza, Stefana Gajeckiego, Władysława Szczepańskiego, Mieczysława Grzybowskiego, Szturm de Sztrema, inż. Leśniewskiego, Michała Marczewskiego, Edw. Marczewskiego, Grygolajkisa, Gębskiego, Nałecza, Wirszawera, Elektorowicza, Wawrzyńskiego, Dudzińskiego, Kobaka i Funkensteina.

Późnym wieczorem odbyło się jeszcze posiedzenie Rady głównej, podczas którego wyłoniono Komitet wykonawczy.

Prezesem komitetu wykonawczego został ponownie p. Dabulewicz, pierwszym wiceprezesem p. Grzybowski, a drugim wiceprezesem inż. Leśniewski. Pozatem w skład komitetu wykonawczego weszli pp. Szczepański, Gajecki i Marczewski. W ciągu dnia dzisiejszego obradować będą komisje, poczem odbędzie się ponownie zebranie plenarne.

NADESŁANE.

IDEALNY ODBIÓR
Radjostacji lwowskiej 11892
zapewnia kompletny aparat kryształkowy „POLMET“.

JW. Panu Dr. Łucowi składają serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką otoczył ś. p. Ojca naszego Jana Walichiewicza w czasie choroby 11863 **DZIECI.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie Ojca naszego 11864
ś. p. JANA WALICHIEWICZA
składają serdeczne podziękowanie **Dzieci.**

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego syna i brata **Romana Martykl,** zwłaszcza Wielebnemu Księdzu Drowi Obertyńskiemu, Kolegom i Klubowi Sportowemu „Amatorzy“ w Lewandówce, składamy serdeczne Bóg zapłać. 11848 **MARTYKOWIE.**

Haniebny wyzysk pracowników umysłowych.

Warszawa. (AW.). „Przegląd Wieczorny“ informuje: W Głównym Urzędzie statystycznym odbyła się konferencja z udziałem centralnych organizacyj zrzeszeń pracowników umysłowych. — Na konferencji omawiano sprawę zbadania poziomu płac pracowników umysłowych w drodze ankiety. G. U. S. w najbliższym czasie opracuje projekt odnośnego kwestjonarjusza poczem odbędzie się druga konferencja zrzeszeń pracowniczych w tej sprawie. Inicjatywa G. U. S. zasługuje na jak najwyższe poparcie. W tych dniach odbyło się zebranie pracowników, zatrudnionych w włoskiem towarzystwie ubezpieczeniowem Riunione Adriatica. Na zebraniu tem stwierdzono, że zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń bezwzględnie wyzyskują swych pracowników, zmuszają ich do pracy w godzinach pozabiurowych, a płaca pracownikom ze średniem wykształceniem nieraz po... 120 zł. miesięcznie. — W Tow. „Piast“ na 75 urzędników: 17-tu zarabia niżej 200 zł., 12-tu od 200 do 250 zł., szesnastu od 250 do 275 zł., czyli 45 osób zarabia niżej 275 zł., która to kwota była przewidziana jako minimum. — W Tow. „Port“ na 41 urzędników: trzech zarabia niżej 200 zł., czterech od 200 do 250, ogółem 18-tu zarabia niżej 275 zł. — W Tow. „Polonia“ na 81 pracowników: 16-tu zarabia od 150 do 260 zł. — W Tow. „Patria“ na 30 pracowników — 7-miu zarabia niżej 200 zł. — W Tow. „Orzeł“ na 26 pracowników — 8 osób ma pensje niżej 200 zł. — Wreszcie w Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń na 40 pracowników 8 osób ma pensje od 180 do 225 zł.

W bankach djetarjusze i praktykanci pobierają od 150 do 175 zł. miesięcznie. Co się zaś tyczy sklepów prywatnych, to tu wyzysk jest wprost bezgraniczny: są kasjerki i ekspedjentki, pracujące od 8 rano do 11 wieczór za kilkadziesiąt zł. miesięcznie.

OD 1 KWIETNIA POTANIEĆ MAJĄ PASZPORTY.

Warszawa. Jak słychać w łonie Rządu uzgodniono pogląd, że opłaty za paszporty zagraniczne wynosić będą w przyszłości od 80 do 100 złotych. Podobno odnośne rozporządzenie ma obowiązywać od 1 kwietnia br.

KINO UCIECHA Sienkiewicza 6 (Pasaż Mikolascha) Najpotężniejsza 12-akt. Epopea Miłości Matczynej pt.
„OSTATNI SYN"
Główne role: MARGARETA MANN i CHARLES MORTON zn. z Czterech Djabłów. 11881
Ponadto: Doborowe uzupełnienie.

Walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N.

Rozdanie pamiątkowych dyplomów i honorowych nagród. -- Turyści spadli ostatecznie do klasy A.

Warszawa. (j. — telef.) W sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Ligi PZPN-u, na którem powzięto szereg ważnych uchwał statutowych. Zgromadzenie odbyło się w nastroju zupełnie spokojnym i rzeczowym, tak, że nie przypominało w niczem ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania.

Na początku zebrania postanowiono zezwolić na udział w obradach Turystom, ŁKS., Pogoni i Ruchowi, mimo, iż kluby te zawieszone w prawach członkowskich z powodu zalegania ze składkami.

Oczytano protokoły z poprzedniego zebrania ,przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Związku i wyrażono ustępującemu zarządowi podziękowanie.

Następnie wręczono **delegatom Warty i Garbarni dyplomy pamiątkowe za pierwsze miejsca w mistrzostwach Ligi, a graczom Warty i Garbarni specjalne odznaki.** W dalszym ciągu delegat polskiego Kolegjum sędziów wręczył **honorowe nagrody Wiśle, Czarnym i Ł.KS. za dżentelmeńską grę w ciągu ubiegłego roku. Wniosek o pozostawienie na rok bieżący Tyrysów w Lidze upadł w tajnem głosowaniu 7-u głosami przeciw 5-ciu, pomimo bardzo korzystnego nastroju dla Turystów.** Zdecydowanym przeciwnikiem zatrzymania Turystów w Lidze była jedynie Warszawianka. Gdyby przeprowadzono głosowanie jawne, pozostanie Turystów w Lidze byłoby zapewnione. Jednakowoż Warszawianka postawiła wniosek tajnego głosowania, do czego przychylił się przewodniczący, nie pytając walnego zgromadzenia o opinję. W tajnem głosowaniu wniosek upadł — głosowali za nim Czarni, Cracovia i Pogoń. Wniosek Warszawianki o **zezwolenie na granie tylko w miejscu zamieszkania gracza, został odrzucowy. Również wniosek Pogoni o nierozgrywanie w roku bieżącym mistrzostw Ligi uzyskał tylko jeden głos.** Pozatem powzięto szereg uchwał w sprawie zmian statutu. Postanowiono również zwrócić baczną uwagę na wyszkolenie własnych kadr trenerskich i preliminowano na ten cel 1500 zł.

Święto Jordana we Lwowie.

(d.) Wczoraj przed południem nader uroczyście obchodzono święto Jordanu według obrządku grecko - katolickiego przy studni pod figurą Matki Boskiej na placu Marjackim. Przy ołtarzu, ustawionym i pięknie ukorowanym zielenią obok studni, nad którym dominował okazały z lodu wyciosany krzyż, mszę św. polową odprawili ks. kanonicy Gregorowicz, Jarosiewicz i Stetkiewicz w otoczeniu innych księży kapelanów.

Na mszy św. jawili się: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, generał Czuma, komisarz rządowy prof. dr. Nadolski ze swoim zastępcą prof. drem Obmińskim, naczelnik województwa wydziału bezpieczeństwa Rogowski, komendant policji podinsp. Trojanowski, wicedyrektor kolei dr. Świgost, starosta powiatu lwowskiego Eckhardt, radca Lange imieniem prezesa sądu, pułk. Baczyński, korpus oficerski, członkowie Rady przybocznej, delegaci różnych towarzystw, przedstawiciele prasy, Michał Baczyński, komisarz rządowy Domu Narodnego, a z pośród przedstawicieli społeczeństwa ruskiego pp. dr. Łysiak, dr. Kopystjański, dyr. Lipecki, r. Markow, r. Wełycko i wielu innych.

Dalej frontem stanęła kompanja honorowa 19 pp. ze sztandarem i orkiestrą, oraz liczne szeregi żołnierzy obrządku grecko-katol. Na placu Marjackim, w ulicy Legjonów i Hetmańskiej, oraz na Wałach zebrały się tłumy mieszkańców, młodzieży szkolnej i włościan, przybyłych z gmin podmiejskich.

Po mszy św. nastąpiło święcenie wody, w czasie czego kompanja honorowa oddała trzy salwy karabinowe, a za każdym razem orkiestra odegrała hymn państwowy. Celebrant po dokonanej ceremonji podał hr. Gołuchowskiemu, jako przedstawicielowi Państwa, szklankę wody święconej do picia, poczem również wodę pili zebrani reprezentanci władz i społeczeństwa.

Następnie ludność podążyła do studni, czerpiąc dla siebie dopiero co poświęconą wodę.

W czasie całej uroczystości pięknie śpiewał chór ruski pod batutą ks. Józefa Jaworskiego.

W jednym z najbliższych numerów „Wieku Nowego" podamy zdjęcia fotograficzne z tej uroczystości, dokonane przez naszego sprawozdawcę.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Szajka tarnopolskich szpiegów

stanęła dziś przed Apelacją lwowską.

(K. D.) Przed tut. Trybunałem apelacyjnym (dr. Socha, dr. Bejsarowicz i r. Ojak), odbywa się dziś proces przeciw tarnopolskiej szajce szpiegowskiej, która w latach 1927 i 1928 na terenie województw Wsch. Małapolski działała na rzecz sąsiednich państw.

Na ławie osk. zasiedli: 22-letni Włodz. Soroka, 24-letni Roman Zachodny, 20-l. Włodz. Cetnar, 21-l. Secfan Antoni Ciołko, buchalter, Marjan Fr. Kossowski, 21-l. posterunkowy P. P. ze Lwowa, 38-letnia Tekla Soroka i 18-letni Jan Piotr Ciołko.

W dniu 9 października ub. r. Sąd Okręg. karny w Tarnopolu zasądził na zbrodnię szpiegostwa: Sorokę na 7 lat ciężk. więzienia, Zachodnego na 4 lata, Stef. Ant. Ciołkę na 6 lat, Kossowskiego na 4 lata. Oskarżeni o ukrywanie szpiegów skazani zostali Tekla Soroka na 3 miesiące z zawieszeniem, a Jan Piotr Ciołko na 2 mies. z zawieszeniem.

Obecna rozprawa odbyła się na skutek odwołania obrony wzgl. prokuratora.

Z powodu tajności przewodu sądowego szczegółów działalności szpiegowskiej oskarżonych podać nie możemy.

Z lwowskich adwokatów na ławie obrońców widzimy dra Pawenckiego i dra Żywieckiego.

Umowa polsko-niemiecka.

Berlin. (Pat.). Niemiecka prasa prawicowa ogłasza tekst umowy wyrównawczej polsko - niemieckiej. Umowa wyrównawcza obejmować ma trzy stronice druku, umowa dodatkowa 9 stron druku.

Niemcy rezygnują ze wszystkich pretensyj finansowych wobec Polski, m. in. z odszkodowań należnych państwu pruskiemu, następnie z pretensyj za rzekomo nieprawną likwidację mienia niemieckiego, oraz z odszkodowań z tytułu procesów międzynarodowych, jakie toczyły się między Polską a Niemcami. Trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu będzie skasowany.

Dzienniki ubolewają nad tekstem umowy dodatkowej. Około 120.000 Niemców zdanych będzie na łaskę Polski. W umowie tej Niemcy rezygnują z dalszego postępu petycji Nauman - Gröbe. Dzienniki niemieckie krytykują również zastrzeżenia możności prawa wykupu majątków przez Polskę w wypadku popełnienia przez spadkobierców przestępstw lub wykroczeń.

Katastrofalna eksplozja w Ostrowcu

Warszawa. (AW.). W zakładach ostrowieckich w Ostrowcu wydarzył się w sobotę rano straszny wybuch. W nocy nagle nastąpiła silna detonacja w jednym z pieców, skutkiem czego jedna ze ścian wyleciała w powietrze. Budynek fabryczny stanął w płomieniach. Z pieca trysnęła lawa płynnego metalu. Ofiarą wybuchu padło 5 robotników, którzy w tej chwili byli blisko pieca. Ranionych przeniesiono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Do Ostrowca przybył z Warszawy dyrektor zarządu zakładów ostrowieckich p. T. Karszo-Siedlecki. Prawdopodobnie przyczyną wybuchu jest nadmierne nagromadzenie się gazów w wielkim piecu.

ROLNICY NA ŚLĄSKU ROZPOCZĘLI ORKĘ.

Warszawa. (AW.) Przy sprzyjającej pogodzie trwającej od kilku dni, rolnicy na Śląsku cieszyńskim rozpoczęli orkę.

10-LECIE WYZWOLENIA BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. Uroczystości 10-tej rocznicy wyzwolenia się Bydgoszczy z pod obcego jarzma, wyraziły się w wielkiej manifestacji uczuć patrjotycznych ludności miasta. We wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia wmurowanej na jednej ze ścian ratusza, tablicy pamiątkowej. O godz. 12-tej rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości. O godz. 11.30 odbyła się na rynku im. marsz. Piłsudskiego powtórnie, niezapomniana chwila wejścia poraz pierwszy do miasta oddziałów wojska polskiego, kroczącego wśród dźwięków Hymnu Narodowego oraz entuzjastycznych okrzyków ludności.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Sofja. (AW.) Miasta Czirpan i okolicę nawiedziło trzęsienie ziemi. Wśród ludności wybuchła panika. W obawie nowych wstrząsów mieszkańcy obozują pod gołem niebem. Według dotychczasowych wiadomości ofiar w ludziach niema.

WALKI W TRYPOLISIE.

Rzym. (AW.) Wojska włoskie w Trypolisie, które podjęły ostatnio ofenzywę przeciwko powsańcom w Trypolisie południowym, odniosły zdecydowane zwycięstwo, zajmując miasto Murzuk, leżące na drodze z Algeru do Nigerji. Powstanie w południowym Trypolisie uważać należy za zlikwidowane.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

Rzym. (AW.) Zwycięzca zeszłorocznych zawodów lotniczych o puhar Schneidra lotnik wojskowy T. dal Molin zginął na lotnisku w Lesenzano, w czasie lotu ćwiczebnego. Liczył on lat 27, przyczem dyplom pilota otrzymał przed 8 laty.

KOPERNIK | Całość! Obie serje razem! — Dziś rekordowy podwójny program! Tylko kilka dni! Superfilm prod. 1930 r. według | MARYSIEŃKA
arcydzieła — — A. Dumasa SERJA I. p. t. Hr. MONTE CHRISTO
II. SERJA i zakończenie Zemsta Hr. Monte Christo
Początek codz. o g. 3-ciej. Wolne bilety bezwzgl. nie ważne.
11803

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ostra krytyka działalności b. ministra Cara.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w sobotę do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sprawozdawca dr. Rosmarin (Koło Żyd.) stoi na stanowisku, że budżet ministerstwa sprawiedliwości powinien mieć charakter apolityczny. W ministerstwie Sprawiedliwości zapanowały — zdaniem referenta — stosunki, domagające się naprawy.

Mówca przechodząc do sprawy konfiskat sądowych, podkreśla, że jeżeli sądy popierają interpretację dekretu prasowego, jaką stosują władze administracyjne, to dochodzi do tego, że konfiskaty coraz bardziej się mnożą. Mówca zaznacza, że minister powinien dbać o to, aby wprowadzono w życie ustawowe przepisy konstytucji, dotyczące swobód obywatelskich. Referent skarży się na tempo wymiaru sprawiedliwości, które pogarsza się. Zaradzić temu przez pomnożenie sądów i etatów w bliskiej przyszłości będzie niemożliwe. Do tego jeszcze dodać należy takie rozmieszczenie sądów. W Poznaniu przypada jeden sędzia na 13.000, a w Królestwie na 41.000 ludności. Zważyć jeszcze trzeba, że Wielkopolska ma doskonałe połączenia kolejowe i społeczeństwo jest bardziej dyscyplinowane.

NĘDZNE UPOSAŻENIE SĘDZIÓW I UCIECZKA Z ZAWODU SĘDZIOWSKIEGO.

W kwestji uposażenia sędziów czytam w miesięczniku poświęconym sprawom zawodowym sędziowskim, wiele słusznych skarg. Obecnie uposażenie sędziego, czy prokuratora nie pozwala mu nie tylko na korzystanie ze środków kulturalnych, pójście do teatru, kupno książek, czytanie pism, ale nawet na zaspokojenie najniezbędniejszych swych potrzeb.

Szczupłość uposażenia podrywa autorytet sędziego w jego oczach własnych i w oczach społeczeństwa. Wynagrodzenie sędziego grodzkiego wynosi 371 zł., żonatego 419 zł. miesięcznie. To też jednostki obrotniejsze porzucają zawód. W r. 1927 ustąpiło 170 sędziów i prokuratorów, w r. 1928 ustąpiło ich 191, na 1-go stycznia br. wakowało 242 stanowisk.

NIEPRAWNICY SĘDZIAMI.

Brak kandydatów dotyka przedewszystkiem, sądy grodzkie. 42 proc. sędziów najniższej instancji, to nieprawnicy, często nie posiadający nawet średniego wykształcenia. W innych kategorjach urzędnicy są stosunkowo lepiej płatni od sędziów.

Jak można żądać, by rzetelnem sumieniem społeczeństwa mógł być człowiek, który prawie bez konroli w małem miasteczku decyduje o losie, zdrowiu, wolności, majątku tysięcy obywateli, a ma 371 zł. płacy.

Wiem, że w ramach dzisiejszego budżetu tego ciężkiego problemu nie załatwimy, jednak nie wolno było przynajmniej nie wspomnieć o tem.

W komisji kodyfikacyjnej prace idą za powoli. Komisja skarży się na brak środków i rzeczywiście pewne działy nie mają referentów, np. dział spadkowy. Postawię wniosek o odpowiednią nadwyżkę.

BRAK KSIĄG GRUNTOWYCH.

Wielką bolączką jest niezałatwienie dotąd sprawy ksiąg gruntowych w Małopolsce. Całe połacie Małopolski od r. 1914 są pozbawione ksiąg gruntowych. Chłopi nie mogą uzyskać żadnej pożyczki, czy w Banku Gosp. Krajowego, czy w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i skazani są na łaskę i niełaskę różnych pijawek.

Ministerstwo skarży się na brak sędziów, którzyby to załatwiali. Ale tu jest coś więcej: brak sprawności. Ministerstwo powinno się wzorować na ministerstwie reform rolnych, które podobne sprawy załatwia przy pomocy geometrów.

Referent przechodzi teraz do analizy pozycyj budżetowych i proponuje pewne zmiany.

Przemówienie ministra Dutkiewicza

Po referacie posła Rosmarina zabrał głos kierownik Minist. Sprawiedliwości, który oświadczył:

Nie przyjąłem stanowiska ministra, lecz poprosiłem o kierownictwo ministerstwem, z pozostawieniem mnie na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego. Jest to pierwszy wypadek, aby aktywny sędzia — pobieram wynagrodzenie w sądzie — był kierownikiem Ministerstwa. Uczyniłem to, aby zachować całą niezależność w ustosunkowaniu się do rzeczywistości i zadokumentować, że dotychczasowe postępowanie mnie obowiązuje. Nie mógłbym tego zmienić i nie chcę zmienić. Uznaję niezawisłość sędziowską, tylko zastrzegam się, że nie przeciwstawiam się b. ministrowi Carowi, który w gruncie rzeczy tej niezawisłości nie ograniczył. Nie znam jego działalności w szczegółach. Możliwe, że pewne zarzuty są słuszne, ale w przemówieniach swoich niezawisłość sędziowską zawsze stawiał jako konieczną, i mam wrażenie, że krytyka jego działalności jest może nieco przejaskrawiona.

DYSKUSJA.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, dopuszczony został generalny atak przedstawicieli dwóch stronnictw opozycyjnych na osobę b. min. spraw. Cara.

Pos. Lieberman (PPS) w wywodach swych zaznaczył, że w dekrecie o ustroju sądów pełno było zasadzek na niezawisłość sędziowską. Zanim dekret ten wszedł w życie, już na zjeździe sędziów i prokuratorów stwierdzono konieczność nowelizacji niektórych zasadniczych przepisów. Jak wykonywał p. Car dekret wystarczy wspomnieć o spensjonowaniu prezesa sądu najwyższego Mogilnickiego. P. Car wyjaśniał, że jednego z prezesów spensjonował ze względu na wiek, innego dlatego, że 7 lat przytrzymywał wyrok, a co do Mogilnickiego nic nie przytoczył. Czy nie było poniżającem, gdy minister z trybuny sejmowej mówił o spensjonowaniu prezesa, dlatego, że 7 lat przetrzymywał wyrok.

Zwracając się do wicemin. Sieczkowskiego zaznacza: „Pan się uśmiecha, ponieważ pan jest współwinny, lecz we właściwym czasie i tem się zajmiemy.“.

Wicemin. Sieczkowski: Pan już był łaskaw się tem zająć“.

Pos. Lieberman: Przykładem ustawodawstwa p. Cara, pełnego zasadzek, jest ustawa wprowadzająca nową procedurę karną, gdzie powiedziano, że sądy przysięgłych będą obowiązywać w b. zaborze pruskim po wydaniu ustawy szczegółowej, która określi jakie przestępstwa są polityczne. Kto przeszkodził p .Carowi wydać równocześnie taką ustawę? Zresztą po wyłączeniu spraw politycznych dlaczego nie wprowadził odrazu sądów przysięgłych dla spraw ciężkich, o których mówi ustawa?

Pos. Chądzyński: Jeżeli te sądy będą tak działały jak w sprawie Pawłowicza we Lwowie...

Pos. Lieberman: Można uważać, że sądy przysięgłe są złe, ale wówczas należy zmienić konstytucję. Zresztą i sądy zwykłe też popełniają omyłki.

Pos. Trąmpczyński (ND): „Na rachunek p. Cara powinne być zapisane wszystkie wypadki łamania konstytucji od roku 1926, ponieważ p. Meysztowicz był figurantem. Różne figle w odraczaniu Sejmu, nieopublikowane uchwały Sejmu o zniesieniu dekretu prasowego, wszystko to było dziełem p. Cara. Najciemniejszą stroną działalności p. Cara było tuszowanie śledztw o tajemnicze zbrodnie, jakie zaszły po maju 1926. Mam na myśli napady dokonane na Zdziechowskiego, Nowakowskiego, Mostowicza oraz zabicie gen. Zagórskiego. Charakterystyczną była w tych wszyskich wypadkach bezczelność zbrodniarzy, rzekome ujemne wyniki śledztwa, oraz głęboka tajemnica otaczająca śledztwa.

Do Pana Ministra zwracam się z prośbą aby przekonał się o prawdzie mego twierdzenia, że u nas się śledztwa tuszuje a to z aktów dotyczących Mostowicza. Przypominam, że w roku 1928 przedstawiłem wyniki tego śledztwa dotyczącego napadu na Mostowicza, który został wywieziony z miasta samochodem służbowym głównego komendanta PP. Maleszewskiego. W grudniu 1929 p. Maleszewski w Mostach Wielkich pod Lwowem oświadczył o redaktorach pism opozycyjnych: „Pokazaliśmy, że umiemy bić i bić będziemy“.

To zostało zupełnie jasno udowodnione w procesie Niemojewskiego o obrazę p. Maleszczewskiego. Świadkowie zeznali, że płk. Maleszewski użył tych słów. Nawet sąd w motywach wyroku uznał, że oskarżonemu Niemojewskiemu udało się dowód prawdy przeprowadzić w 70 procentach. Mimo to sąd skazał Niemojewskiego za nieoględność. Proszę Pana Ministra o wyjaśnienie sprawy Mostowicza, wbrew woli czynników, które dotychczas śledztwo kryły.

O RENTY INWALIDZKIE.

Po przerwie obiadowej poseł Pająk zreferował budżet rent inwalidzkich. Mówca stwierdza, że rząd nie wykonał uchwały Sejmu, przyznania 2,000.000 złotych na utworzenie gospodarczego funduszu inwalidzkiego. Przechodząc do pozycji budżetu, domaga się na przyszłość wyszczególnienia, ile wynoszą renty inwalidów, a ile wdów i sierót. Mówca zapowiada, że klub jego niebawem wniesie projekt nowej ustawy. Proponuje dwie poprawki, zwiększające pozycję na renty o 1 miljon złotych i pozycję datków dla osób, pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy z 18 marca 1928 o 1,600.000 zł.

Wiceminister Grodyński zgadza się w imieniu Rządu na podwyższenie paragrafu pierwszego o 1 miljon złotych. Co do drugiej poprawki o zwiększenie zasiłków o 1,600.000 złotych wypowiada się za obniżeniem tej kwoty. Referent, poseł Pająk zgadza się półtora miljona. W głosowaniu oba wnioski referenta przyjęto.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Podoski, Zahajkiewicz, Heller, Jeremicz i Rosumek.

Dyrektor dep. admin. Świątkowski oświadcza, że statystyka sędziów „ukraińskiej“ narodowości nie potwierdza zarzutów posła Zahajkiewicza. Na terenie lwowskiej apelacji, o której mowa, sędziów i prokuratorów tej narodowości jest 263 a Polaków 516. Ogólny odsetek sędziów „ukraińskiej“ narodowości wynosi tam 31 procent, a w poszczególnych sądach grodzkich i okręgowych zwiększa się ten stan do 50 procent, a nawet i więcej.

W końcu przemawiał jeszcze ponownie min. Dutkiewicz, poczem posiedzenie zamknięto, naznaczając następne na poniedziałek godz. 10.30.

Kronika bieżąca.

21 STYCZNIA | **WTOREK** rz. kat.: Agnieszki; gr. kat.: 8 Heorhij a pr.

Temperatura w dniu 20. stycznia o godz. 8-mej rano: + 6° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Poniedziałek: Paganini.
Wtorek: Maman do wzięcia. (premjera).

TEATR MAŁY.
Poniedziałek i wtorek: Mirla Efros (wyst. gośc. W. Siemaszkowej).

TEATR „GONG“.
Poniedziałek: Rapacka w Gongu.

KINOTEATRY.
APOLLO: Śpiewający błazen (dźwiękowy)
CHIMERA: Motyl brukowy.
CASINO: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny.
COLOSSEUM: Córka wodza.
FATAMORGANA: Miasto rozkoszy.
GRAŻYNA: Łódź podwodna.
KOPERNIK: Zemsta hr. Monte Christo.
LEW: Szlakiem hańby.
LUNA: Gentleman-włamywacz.
MARYSIENKA: Zemsta hr. Monte Christo.
OAZA: Grzesznica bez grzechu.
PALACE: Ofiarna noc. (dźwiękowy).
PAN: Trzykrotne wesele.
PASAŻ: Buck-Jones.
POLONJA: Świat w płomieniach.
PROMIEŃ: Tancerka z Moskwy.
UCIECHA: Ostatni syn.
STYLOWY: Dzwonnik z Notre-Dame.

STYPENDJA AKADEMICKIE. Komisja rozdzielcza Fundacji stypendyjnej im. Jerzego i Katarzyny z Zamoyskich Bawerowskich przyznała na bieżący rok akademicki 1929/30 cztery stypendja po 150 dol. amer. studentom Uniwersytetu Jana Kazimierza, a mianowicie: Tadeuszowi Sadowskiemu, studentowi III. r. Wydziału prawa, Konradowi Fiałkowskiemu, stud. IV. r. Wydziału lekarskiego, Kazimierze Wicińskiej, studentce Wydziału humanistycznego i Wojciechowi Wosiowi, stud. II. r. Wydziału humanist.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘK. we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarte przed dwoma tygodniami wystawa zrzeszenia plastyków „Artes“ cieszy się wciąż niesłabnącem powodzeniem. O jej znaczeniu świadczą dowodnie głosy krytyki, która pierwszy występ siedmiu artystów przyjęła z największą przychylnością i oceniła bardzo dodatnio. Obok malarstwa reprezentowanego twórczością Janischa, Reichównej, Sielskiego i Wysockiego, spotykamy na wystawie utwory graficzne Ludwika Tyrowicza oraz projekty architektoniczne Krzywobłockiego i Wojciechowskiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 popoł. Bilety roczne dające prawo wolnego wstępu na każdą wystawę Towarzystwa, do udziału w losowaniu dorocznem dzieł sztuki, do premji oraz do 75 proc. zniżki dla najbliższych członków rodziny wydaje sekretarjat w cenie po 15 zł. 50 gr.

ODDZIAŁ LWOWSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA urządza w miesiącu lutym i marcu kurs podinstruktorski dla drużyn ratowniczych obrony przeciwgazowej. Wykłady będą się odbywać w Baonie Sanitarnym ul. Jabłonowskich trzy razy w tygodniu od godz. 18—20 wieczór. Zakończeniem kursu będą ćwiczenia i pokazy na wolnem powietrzu. Na kursa mogą uczęszczać zarówno panie i panowie, posiadający przynajmniej ukończoną szkołę średnią. Dokładnych informacji udziela biuro P. C. K. we Lwowie ul. Bielowskiego 6 I. p. od godz. 10 do 14 w południe. Termin zgłoszeń do końca stycznia.

Z ODDZ. LW. POLSKIEGO TOWARZ. CHEMICZNEGO. LXV. posiedzenie, a zarazem Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 20 stycznia o godzinie 19-tej w sali wykładowej I. Instytutu Chemicznego U. J. K. we Lwowie, ul. Długosza 6. Na porządku dziennym w części naukowej odczyt p. inż. Stanisława Molińskiego p. t.: „Naukowa organizacja pracy w cukrowniach“.

NA T. S. L. złożyli: Dr. Dubanowicz 20 zł., Dr. W. Krzyształoń 30 zł., „Oikos“ 25 zł., J. Obirek 25 zł., ks. arcyb. Twardowski 20 zł. Urzędnicy Zakładu Ubezp. (Brajerowska 16) 45'62 zł., Warsz. Tow. Ubezp. 32.50 zł., Zarząd Główny Dóbr Hr. Potockiego 20 zł., inż. W. Piotrowski 15 zł., Redakcja „Gazety Porannej“ 50 zł., Dr. Dwernicki 50 zł., Kasa Oszcz. Sambor 25 zł., A. Zajączek 20 zł., Powiatowa Kasa Oszcz. Bohorodczany 20zł., Browary Lwowskie Tow. Akc. 400 zł., Ks. St. Kawecki 12 zł., Izba Inżynierska 15 zł., Dr. K. Kowalewski 15 zł., Insp. M. Krupański 15 zł., Dyrekcja Zakładu Pensyjnego (ul. Piekarska) 100 zł. — Ofiarowawcom składa Zarząd serdeczne Bóg zapłać.

ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY w Gdyni. Gdyni przybyła nowa placówka lecznicza. — Jest nią tzw. Lecznica Nadmorska, zakład ginekologiczny, położony na Kamiennej Górze tuż obok Domu Zdrojowego.

ZARZĄD MUZEUM MIEJSKIEGO w Bydgoszczy donosi, że w miesiącach styczeńluty urządza, w myśl rozesłanych zaproszeń, wielką wystawę artystek polskich. Wystawa ta, jako pierwsza w Bydgoszczy i wogóle w dzielnicy zachodniej, cieszyć się będzie, jak należy się spodziewać, zasłużonem powodzeniem, zapisując się chlubnie w kulturalnej życiu tak miasta Bydgoszczy, jak i całej dzielnicy. Ze względu na uroczysty obchód dziesięciolecia oswobodzenia Bydgoszczy w dniu 20 bm. otwarcie wystawy przewidziane pierwotnie na tenże dzień, nastąpi dopiero w dniu 26 stycznia. Lista zgłoszeń jest już zamknięta.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE donosi, że doroczne Walne Zgromadeznia odbędzie się w poniedziałek 20 stycznia br. w lokalu własnym L. T. F. ul. Sokoła 4, II. p. o godz. 18.30.

DO BYŁYCH CZŁONKÓW TAJNYCH ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W LATACH 1885 1895 W MAŁOPOLSCE! Upraszamy wszystkich byłych członków tajnych organizacyj polskich niepodległościowych w latach 1885—1895 na terenie Małopolski o przesłanie swoich dokładnych adresów; zamierzamy bowiem wydać pamiętnik i urządzić Zjazd we Lwowie. Za Komitet Organizacyjny: **Prof. Wacław Borzemski**, Lwów, ul. Łyczakowska 50 II. p.

P. STEFAN PIOTR ROMAN NIEMCZYNOWSKI, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego ze Stefanem Niemczynowskim, urzędnikiem kolejowym, o którego aresztowaniu w związku z nadużyciami w Dyr. Kolei doniesiono onegdaj.

NA KURSIE DLA DOROSŁYCH Koła pań T. S. L. w szkole żeńsk. Staszica (Podwale 17) można się wpisywać na naukę kroju i szycia bielizny i robót ozdobnych w niedziele wtorki i czwartki od 5—6 popoł. Nauka odbywa się we wtorki.

(d.) **ZAGINĘLI.** Wacław Preisner, stolarz, zamieszkały za rogatką Gródecką, przed tygodniem jeszcze wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił. Nadto wczoraj Helena Kohn, zamieszkała w Stanisławowie przy ul. Sobieskiego l. 16, doniosła do policji, że syn jej Salamon jeszcze z dniem 7 bm. zaginął bez wieści. W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenia.

(d.) **ŻONA, KTÓRA BIJE.** W realności przy ul. Nęckiego l. 9 mieszka niejaki Józef Korn. Wczoraj żona jego, Rózia, pobiła go dotkliwie, a zabrawszy swoją garderobę, umknęła z mieszkania. Korn sprawę tę skierował do policji.

(d.) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Stefana Maćkowa z Bogdanówki za oszustwo na szkodę Maksa Goligera przy ul. Słonecznej l. 6; Paulinę Tobarewską z Brzuchowic za uprawianie krytego nierządu; Paulinę Korneluk, lat 13, celem wyszupasowania do gminy przynależności; Józefa Neuwerta (ul. Lwia l. 11) poszukiwanego przez sąd w Wadowicach; Franciszka Feśkowa, lat 20, Jana Mykietyna (ul. Inwalidów l. 1), Dawida Szabesa, lat 31, Wandę Soltys (ul. Jachowicza l. 6) i Eisiga Rolla recte Leibla, lat 21, za włóczęgostwo; Stanisława Malinka za wybicie szyby w oknie wystawowem Michała Scheinera przy ul. Gródeckiej l. 48; Bronisława Gruca, handlarza bydłem, zamieszkałego w Włodzimierzu Wołyńskim za oszustwo; oraz Jana Trzaskę, głuchoniemego czeladnika krawieckiego, za niebezpieczne pogróżki pod adresem żony i swej teściowej Anny Buczko przy ul. Leona Sapiehy l. 2.

(c) **NIECHLUJSTWO W PIEKARNIACH.** Zaprezentowano nam chleb z piekarni S. Gabla przy ul. Szpitalnej 86 z zapieczonym w nim karakonem. Pani, która nam ten chleb przyniosła, ma widocznie pecha, gdyż jest to już piąty wypadek w niedługim czasie, że kupuje chleb, w którym znajduje albo jakieś owady, albo brudne kłaki i szmaty, mimo, że po każdym takim wypadku bierze chleb z innej piekarni. Na jej zażalenia właściciele odnośnych piekarni oświadczają, że to nie ich wina? Możeby jednak powołane władze rozciągnęły baczniejszą kontrolę nad wypiekiem chleba.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, (obok kina „Apollo“) poleca: kołdry materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 259

(d) **POBIŁ GO PO GŁOWIE.** Niesnaski wród rodziny Pieniądzów, zamieszkałej przy ul. Kętrzyńskiego 60, oparły się wczoraj o policję. Mianowicie Elżbieta Pieniądz doniosła, że starszy jej syn, Józef, bez dania racji pobił młodszego brata swego, Wilhelma, kamieniem po głowie, kaleczące go dotkliwie.

(d) **POSZŁA PO BUŁKI I NIE WRÓCIŁA.** Student praw, Jan Schleicher, zam. przy ul. Szeptyckich 39, przed ośmiu dniami przyjechał z Brzeżan i przywiózł z sobą 15-letnią służącą, Helenę Szczur. Dnia 16 bm. posłał ją po bułki i od tej chwili Szczurówna do tej pory nie wróciła. Jest ona wzrostu niskiego, szczupła, jasna szatynka, która na sobie miała granatową spódniczkę, białą bluzkę w kropki czerwone, na głowie chusteczkę białą, oraz pled ciemny w kraty i czarne buciki. — Za Szczurówną policja zarządziła poszukiwania.

(d.) **POTRĄCONA PRZEZ AUTO.** Około godz. 8 wieczór ul. Listopada przejeżdżało auto osobowe, którego numer narazie nie jest znany. Auto to potrąciło przechodzącą Zofję Borowicz, zamieszkałą na Batorówce. Doznała ona uszkodzenia nogi i ręki. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 10 do 16 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono wiele różnych przedmiotów, zapomnianych przez jadących. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej są do odebrania: dwie teczki, torba na kupno, bańka, puder, pugilares, pomadki, trzy laski, zegarek, trzy pary rękawiczek i trzy rękawiczki pojedyncze, karta na tor łyżwiarski, bloczek do kina, papierośnica, banknot, torba z przyrządami radjowymi, kalendarz, parasol, trzy obrazy w rulonie, scyzoryk, kalosze i figurka Matki Boskiej.

KINO „STYLOWY“ Szaszkiewicza 5. Po raz pierwszy we Lwowie. 12-akt. erotyczny dram
Miasto Rozkoszy W gł. roli **Iwan Mozżuchin**
Dziś, z powodu koncertu — ostatni program o godzinie 6·20 wieczór. 11901

(d.) **STOSUNKI NA PLACU ŚW. ANTONIEGO.** W łączności z naszą notatką, nadesłaną nam przez jednego z czytelników, omawiającą stosunki na placu św. Antoniego, dowiadujemy się, że czystość na tym placu jest przez funkcjonarjuszy miejskich nadzwyczaj skrupulatnie przestrzeganą i to pod nadzorem rejonowego IV oddziału p. Leona Brucha. Na placu tym jest przeznaczony specjalny wózkarz Nr. 41, Onufry Buczak, do posypywania placu piaskiem i utrzymywania porządku, który jest nadzwyczaj pracowity i kilkanaście już lat pracuje przy tem czyszczeniu. Jak stwierdziliśmy, wszelkie zarzuty pod adresem funkcjonarjuszy Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta odnośnie do placu św. Antoniego są bezpodstawne. Plac posypuje się piaskiem wcześnie przed przybyciem przekupniów, a gdy w czasie targu zajdzie potrzeba jeszcze dodatkowo posypać wskutek usuniętego piasku, odnośny funkcjonarjusz zawsze to natychmiast czyni.

(d.) **WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Odnośnie do notatki pod tym tytułem zaznaczyć należy, że na ulicy Leona Sapiehy obok kina „Grażyna“ wypadek najechania spowodował szofer Dubiniak, a nie szofer Wyspiański. Ustalono, że szofer Michał Dubiniak swojem autem ciężarowem LW 7319 z tyłu najechał na auto Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta LW 7307 którem kierował szofer Ignacy Wyspiański. Z tego powodu Dubiniak zgniótł przód swego auta, zaś tył auta Wyspiańskiego został zaledwie lekko zarysowany.

Specjalność: MEBLE biało lakierowane wszelkiego rodzaju poleca firma „LAKME“, Lwów, ul. Kołłątaja 6 i Piłsudskiego 21. Telefon 41—00. 355

(d) **KRADZIEŻE KIESZONKOWE.** W teatrze „Gong“ drowi Aleksandrowi Brückmanowi, zamieszkałemu przy ul. Tarnowskiego l. 32, skradziono z kieszeni portfel zawierający 70 dolarów, 3000 zł., weksel i los loterji klasowej. — Natomiast policja aresztowała Alberta Baumwohla (ul. Pod Dębem l. 18) za kradzież rękawiczek z kieszeni palta Jana Gruszeckiego (ul. Wałowa l. 5) w chwili, gdy ten był w strostwie grodzkiem, oraz Michała Sekułę za kradzież 7 zł. z kieszeni Michała Rubla (ul. Konopnickiej l. 11), przechodzącego przez Pasaż Mikolasche.

(d.) **CZYJE TACZKI I KŁOCE?** Poster. Górzyński, przechodząc wieczorem przez ulicę Ujejskiego, natknął się na jakiegoś osobnika, który pchał taczki z 4 kłocami drzewa. Na widok zbliżającego się policjanta, osobnik ten porzucił taczki i zbiegł. Są one do odebrania w policji.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Do mieszkania Markusa Frenkla przy ul. Wolność l. 9 włamał się jakiś złodziej i z przedpokoju skradł futro damskie krymskie.

Następnie w nocy ofiarą włamywaczy padły dwa sklepy. Nieznani sprawcy ze sklepu Lei Welerstein przy ul. Rzeźni l. 2 zabrali większą ilość towarów bławatnych na kwotę 27.000 zł., a ze sklepu Marka Brücknera przy ul. Tkackiej l. 27 zabrali artykuły spożywcze, wartości 565 zł.

Nadto na szkodę Jana Werszczyńskiego przy ul. Lwowskich Dzieci l. 39 ze strychu skradziono bieliznę wartości 350 zł., zaś niejaka Marja Celińska, zamieszkała w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej l. 5, z ogrzewalni kolejowej „Wschód“ skradła 75 kg. żelaza.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Michała i Katarzynę Dobrowolskich, dozorców realności przy ul. Karnej l. 2, oraz Karola Falińskiego, zamieszkałego przy ul. Słodowej l. 10, za kradzież towarów żelaznych ze sklepu Dawida Buchbanda przy ul. Karnej l. 8; Stanisława Czopka za kradzież futra. Włodzimierza i Marjana Bobelów za kradzież materyj; Ewę Szwec za kradzież na szkodę dra Stanisława Grojeckiego przy ul. Chorążczyzny l. 17; Jana Horodeckiego, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej l. 6, za kradzież wagi sklepowej na szkodę Ewy Błońskiej; Hryńka Melnyka za kradzież kożucha na szkodę Andrzeja Szyndralewicza z Zubrzy. Julję Klimkiewicz, służącą przy ul. Króla Leszczyńskiego za kradzież futra Bronisława Bauera przy ul. Janowskiej l. 11a; Eljasza Bandurskiego za kradzież na szkodę Michała Zarębskiego przy ul. Janowskiej l. 63; Władysława Sodomę za kradzież sera na szkodę Mrji Stawnickiej, handlarki w Rynku; Władysława Zatwardnickiego, zamieszkałego przy ul. Ruskiej l. 10 za kradzież mieszkaniową na szkodę Ludwika Lenina, przy ul. Wałowej l. 11a. Ewę Tutiak za kradzież pończoch u Marji Lutman przy ul. Leona Sapiehy l. 33; oraz Jana Dołhana, zamieszkałego przy ul. Piotra Skargi l. 2, za usiłowaną kradzież kasetki z pieniądzmi na szkodę firmy „Sold i Sp.“ przy ul. Kaźmierzowskiej l. 25.

PALACE | **Od dziś ceny zniżone na wszystkie seanse.** 11887

W KALEJDOSKOPIE.

Bandyckie sztuczki.

(c) Dla przestrogi tych, którzy **niedość ostrożnie wpuszczają obcych ludzi do mieszkania**, podajemy dwa charakterystyczne wypadki z ostatnich dni. Jeden z nich zdarzył się onegdaj w Łodzi.

Zamieszkała tam żona kupca, Lorczykowa, będąc sama w mieszkaniu, usłyszała w pewnej chwili pukanie do drzwi. Na zapytanie, kto to, otrzymała z za drzwi odpowiedź: **poczta.** Nie przeczuwając nic złego, Lorczykowa otworzyła drzwi, a do mieszkania wszedł jakiś **mężczyzna z rewolwerem w ręku, z twarzą przykrytą czerwoną maską.**

Skierowawszy rewolwer w stronę pani L., bandyta kazał jej podnieść ręce do góry a następnie wskazać miejsce, **gdzie są ukryte pieniądze.** Przerażona kobieta pokazała bandycie skrytkę, w której znajdowała się cała gotówka w sumie 500 złotych. Bandyta, nie wierząc steroryzowanej kobiecie, przeszukał jeszcze raz całe mieszkanie, lecz nic ponadto nie znalazł.

Wychodząc z mieszkania rabuś uderzył rączką rewolweru L. w głowę, skutkiem czego **upadła na ziemię, tracąc przytomność.** Leżała tak dłuższy czas, aż przypadkowo jeden z sąsiadów, zauważywszy, iż drzwi od mieszkania Lorczyków są mimo spóźnionej pory wieczornej otwarte i gdy nikt wewnątrz nie dawał znaku życia, zawołał jeszcze kilku sąsiadów i wspólnie weszli do pokoju mieszkania Lorczyków. Po zapaleniu światła zauważyli leżącą na ziemi bez przytomności p. Lorczykową. Natychmiast zabrano się do jej cucenia i po kilkunastu minutach doprowadzono ją do przytomności, poczem opowiedziała ona przebieg całego wypadku.

Drugi, podobny wypadek zaszedł w Warszawie. Do mieszkania artystki Heleny Jeżewskiej, zamieszkałej przy ul. Wilczej, zapukał ktoś o godz. 11 w południe.

„Kontrolerzy z elektrowni“ — oświadczył za drzwiami jakiś głos męski na pytanie właścicielki mieszkania. P. Jeżewska otworzyła drzwi. Do przedpokoju weszło dwu osobników, którzy, steroryzowawszy artystkę rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy i biżuterji. Gdy p. Jeżewska odmówiła, bandyci **skrępowali ją i zakneblowawszy jej usta,** by nie mogła wzywać pomocy, zaczęli szukać kosztowności i pieniędzy w szafach i szufladkach. Zuchwalych rabusiów spłoszyło dopiero przyjście służącej. Bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Podajemy powyższe wypadki w celu przestrzeżenia i naszej publiczności przed podobnemi przykremi niespodziankami. W dzisiejszych czasach rozwielmożnionego bandytyzmu o takie wypadki nietrudno, więc trzeba się mieć dobrze na baczności i **uważać kogo się wpuszcza do mieszkania.**

Indjanie w roli wynalazców.

Tytoń, fajka i piłka gumowa ich wynalazkiem

Czem głębiej nauka wnika w tajniki Ameryki i jej kultury przed jej odkryciem przez Kolumba i czem dalej posuwają się w tej dziedzinie badania, tem więcej niespodzianek wydobywają na światło dzienne i tem więcej musimy przyznać, że dawni Indjanie wiele rzeczy, które uważaliśmy dotychczas za wyłączną własność naszej cywilizacji zachodniej i śródziemnomorskiej, znali już przed przybyciem białego zdobywcy nowej części świata.

Ostatnio baron Erland-Nordenskjöld w Londynie wygłosił odczyt, w którym doniósł o całym szeregu niezwykłych szczegółów z historji Ameryki i jej kultury z czasów przedhistorycznych. Wyliczył on długi szereg, będących właśnie pochodzenia indjańskiego. A więc przedewszystkiem tytoń i fajka, piłka gumowa, sikawka gumowa, hamak, trucizny, chinina, curare itd. Dalej stosowanie pieprzu „cayenne“ do wyrobu pewnego rodzaju gazu trującego w celach oblęgania, spajania miedzi, różne instrumenty muzyczne, liczenie zapomocą węzłów na sznurach według systemu decymalnego itd. itd.

Rasa indyjska umiała doskonale dostosować się do warunków swego otoczenia. Indjanie pewnego obszaru np. zamiast kamieni, których był brak, używali wyrobów pewnego rodzaju ceramiki prostej i prymitywnej. Inne szczepy, które jeszcze nie znały naczyń glinianych i które wodę ogrzewały przez wrzucanie do niej rozżarzonych kamieni, używali w tym celu, o ile nie mieli kamieni pod ręką, rozżarzone kawały palonej gliny. Z tych kawałów gliny później poczęto wyrabiać w sposób zupełnie prymitywny pierwsze naczynia. W Ameryce można całą nieprzerwaną drogę niektórych wynalazków śledzić od ich najprymitywniejszych początków aż do najdoskonalszych form, co dowodzi, iż wynalazków tych dokonywano tam niezależnie od innych kultur. Wynalazkami takiemi są m. in. bronz i wyroby z bronzu, siekiera z przedziurawioną rączką, obręcz metalowe i sygnały zapomocą gongu.

Jak giną słonie.

Oddawna już zwracało uwagę przyrodników, że niesłychanie rzadko zdarza się znaleźć zwłoki słonia, któryby zginął naturalną śmiercią. Z tego powodu powstała legenda, w którą wierzyło również wielu uczonych, że istnieją cmentarze słoni, takie zaciszne i bezwzględnie niedostępne miejsca, do których te olbrzymy świata zwierzęcego udają się, gdy czują zbliżającą się śmierć. Przypuszczenie to potwierdził fakt, że wedle porównania statystyki słoni żyjących z cyfrą słoni, zabitych przez ludzi, nieskończenie większa liczba tych zwierząt ginie naturalną śmiercią.

Otóż tę wiarę w cmentarze słoni zachwiały najnowsze badania przyrodnicze. Wedle uczonych, którzy zbliska badali życie słoni, można przyjąć za pewnik, że stare, chore albo ranne słonie niemal wyłącznie kończą życie w wodzie.

Słoń bowiem ma wogóle ciągłe wielkie pragnienie i wciąż odczuwa potrzebę picia, co potęguje się jeszcze w stanie chorobowym. Można więc przyjąć, że słonie przed śmiercią, pragnąc ugasić swoje pragnienie, albo wziąć jeszcze odświeżającą kąpiel, przy tej sposobności znajdują śmierć. Zwłoki ich następnie pogrążają się w wodzie, pokrywają się mułem i giną dla oczu ludzkich.

Wyniki sportowe.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

W sobotę i w niedzielę odbyły się na torze L. T. Ł. zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Lwowa. Pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zdobył Bedlewicz, drugie Piechota.

Wyniki indywidualne są następujące: Bieg 500 m. 1) Bedlewicz 58 s., 2) Piechota 1 m. 2.9 sek. Bieg 1500 m. 1) Bedlewicz 3 m. 3.2 sek. 2) Piechota 3 m. 20 sek. Bieg 5000 m. 1) Bedlewicz 11 m. 53 s., 2) Piechota 12 m. 56 sek. Bieg 10.000 m. 1) Bedlewicz 23 m. 58.7 sek. 2(Piechota 24 m. 49.5 sek. Pozatem odbyły się zawody dla młodzieży. Wyniki indywidualne są następujące: Bieg 500 m. dla młodzieży do lat 18. 1) Romanowski 1 m. 8.6 sek. Domanek 1 m. 11.9 sek. 3) Dąbrowski 1 m. 12 sek. Bieg 300 m. dla młodzieży do lat 14: 1) Granch 42.7 sek. 2) Menkes 48.5 s. 3) Rupp 52.1 1 sek. Bieg na 500 m. dla juniorów 1) Magowicz 1 m. 78 sek. 2) Foka 1 m. 82 sek. Bieg 1500 m. dla juniorów 1) Magowicz 3 m. 37 s., 2) Foka 3 m. 37.7 sek.

W jeździe sztucznej panów: 1) Marmol 195 1/3 pkt., 2)K Kostiuk 177 1/2 pkt. W jeździe parami: 1) p. Bilorówna - kpt. Kowalski 17 pkt., 2) Rudnicka - por. Theuer 15 pkt. W sztucznej jeździe pań 1) Rudnicka, 2) Saloni.

W sztucznej jeździe juniorów 1) Stawiec 56 pkt., 2) Wolański 29 2/3 pkt.

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Lechia - Ukraina 3:0 1:0. 1:0, 1.0, zawody towarzyskie. Bramki strzelili: Jaegerman dwie i Kruk 1. Ukraina grała dobrze. Sędzia p. Sabatowski.

Lwowianka - Hasmonea 2:0 (0:0, 1:0, 1:0. Zawody tow. Bramki zdobyli Smarzyński i Pierczak. Drużyna Hasmonei wykazała znaczną poprawdę formy. Sędzia p. Sawaryn.

MATCHE KOSZYKÓWKI WE LWOWIE.

Na sobotę i niedzielę zjechała do Lwowa drużyna Szkoły Podchorążych z Włodzimierza Wołyńskiego celem rozegrania dwu spotkań z drużyną „Sokoła - Macierzy“. Wyniki są następujące: sobota, 18 bm. „Sokół-Macierz“ - Podch. 24:23, niedziela 19 bm Szkoła Podch. - Sokół - Macierz 28:17. W barwach Szkoły Podch. wystąpili Trojanowski, Jaworski i Sikorski.

WALNE ZGROMADZENIE LZOPN.

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie okręgowego związku piłki nożnej, przy bardzo licznym udziale delegatów klubów miejscowych i prowincjonalnych. Obradom przewodniczył mjr. Burnatowicz. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes prof. T. Dregiewicz (po raz 8-y, Pogoń) i wiceprezes dr. Steisel (Hasmonea), drugi wiceprz. kpt. Zauderer (Czarni). sekretarz Kühner (Pogoń), skarbnik dr. Zagórski (Lechja), kpt. zw. kpt. Müller (Czarni), członkowie zarządu Schindler (Sokół II). Prever (Zenit) i Drobut (RKS). W skład G. i D. weszli: prez. kpt. Dworzaczek (Pogoń); członkowie: Francoz, Czuczman, Kuniczak. Łysakowski, Eckstein, Hausman. Birgar, pkt. Bilor, Roller, Lindt. Komisja rewizyjna: inż. T. Kuchar, dyr. Agid, Boss i Rzepka. Z ważniejszych wniosków uchwalono: nadać godność członka honorowego p. K. Hemerlingowi. przenieść ZKS. Rekord i LK. MZE. Lwowianka z kl. C. do B., CKS Janina (Złoczów) z kl. C. do A. i SKS Rewera (Stanisławów) z kl. B. do A.

JUBILEUSZOWE ZAW. NARCIARSKIE.

zapowiedziane na sobotę 18 i niedzielę 19 bm. zostały odwołane z powodu braku śniegu

ROZWIĄZANIE SEKCJI HOKEJOW. LTŁ.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Lw. Tow. Łyżwiarskiego, które uchwaliło rozwiązać sekcję hokejową na skutek zatargu z PZHL. Część graczy LTŁ przeszła do Czarnych, część do Pogoni.

ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM.

Zakopane. W dniu wczorajszym odbyły się zawody hippiczne na śniegu. Wyniki są następujące: bieg otwarcia wygrał por. Kawecki na Marmurze. skijoering 1200 m. Myśliwiec, skijoering Wawry (narciarz) Rogowski (jeździec.

ZAWODY PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

V. B. Gliwice — 07 Siemianowice 5:- (5:0).
Slavia (Bogucice) — 09 Mysłowice 6:0 (2:0).
Slavia (Ruda — Orzeł (Wełnowiec) 2:0 (1:0)
Chorzów — Reichbahn 3:3 (1:1);
Cracovia (komb.) — Podgórze 8:5.

NARCIARSKIE MISTRZ. KRYNICY.

Narciarskie mistrzostwo Krynicy zdobył Żyłkowicz 194.75 przed Bukowieckim 125.05 i Skotnickim 117.65. Wyniki szczegółowe są następujące: Bieg 16 km. 1) Żytkowicz 1 g. 14 m. 04 s.; 2) Skotnicki, 3) Bukowiecki. Skoki: 1) Żytkowicz (skoki 25, 22 m., nota 18.950); 2) Bukowiecki (skoki 16, 15 m., nota 14.135); Bieg pań 8 km. wygrała Skotnicka 38 m. 34 s.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PZPN.

Warszawa. Doroczne Walne Zgromadzenie Ligi, które odbyło się przy licznym udziale delegatów z całej Polski, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrało nowe władze w nast. składzie: prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi Laskownicki, Szwenk, sekr. Landau, skarbnik kpt. Wawrykiewicz, członkowie zarządu: Fraenkel, Mościcki, prezes W. G. i D. mjr. Picheta; komisja rewizyjna: Broniarz, Partyka. Kupczyk.

ZAWODY HOKEJOWE W WARSZAWIE.

Warszawa. AZS. komb. — Polonia 0:0.

WALNE ZGROMADZENIE WOZPN-u

wybrało prezesem p. Ruteckiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Davos. Zapowiedziane na sobotę zawody hokejowe pomiędzy zespołem kanadyjskim Toronto a reprezentacyjną drużyną Polski nie odbyły się.

MATCH BOKSERSKI ŁÓDŹ — G. ŚLĄSK.

Reprezentacja Łodzi uzyskała wynik remisowy w matchu ze reprezentacją Śląska 8:8 pkt.

ZAWODY STRZELECKIE LEGJI.

Warszawa. W zawodach strzeleckich Legji zwyciężył Rutecki 185 pkt. na 200 możliwych przed Karlerskim 157 pkt. W strzelaniu z pistoletów 1) Rutecki 145 pkt.

PIERWSZY START PETKIEWICZA

odbędzie się 25 stycznia w Bostonie. Petkiewicz będzie startować w biegu na dwie mile angielskie.

KANADA - EUROPA 9:6.

Davos. (Pat.). W wczorajszą niedzielę odbył się w Davos zapowiadziany oddawna sensacyjny match hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską a teamem reprezentacyjnym Europy. Team Europy zestawiony został przy udziale czterech graczy polskich: Strogowskiego, Kowalskiego, Adamowskiego i Tupalskiego.

Match przyniósł zwycięstwo kanadyjczykom w stosunku 9:0 (4:0, 3:0, 2:0).

Rozmaitości ze świata.

FENOMENALNY SPORTOWIEC. Rewelacją akademickiego klubu piłki nożnej w Nebraska, w Stanach Zjednoczonych, jest młody i obiecujący gracz. niejaki Raymond Richards, który stał się najsławniejszym bodaj sportowcem amerykańskim dzięki swemu — sercu. Przy badaniu lekarskiem okazało się mianowicie. że Richards posiada serce nie z lewej, jak wszyscy ludzie, lecz z prawej strony. a mimo to jest zupełnie zdrów i nie zdradza żadnej wady sercowej.

BIBLJOTEKI ŚWIATA. Czasopismo szwajcarskie „Zeitschrift für den katholischen Religionsunterricht“ podaje statystykę wielkich bibljotek świata, do których zalicza bibljoteki, posiadające powyżej 50.000 tomów. W bibljotekach tych jest ogółem 191 miljonów książek. z czego na Europę przypada 120 miljonów Bibljotek tych rozmiarów mają Niemcy 161 Francja 111. Anglja 111, Polska 14. Największą bibljoteką świata jest londyńskie British Museum które ma przeszło 4 miljony tomów, w Polsce owych 14 wielkich bibljotek liczy tylko 2.800.000 tomów.

STATYSTYKA UBRANIOWA W AMERYCE. Dobrobyt i zamożność w Stanach Zjednoczonych nie dają się jednak zbytnio odczuwać w dziedzinie mody męskiej. Jak twierdzą statystycy. Amerykanie kupują rocznie ubrań, obuwia, bielizny etc. za sumę 2 miljardów marek. co stanowi znikomą cząstkę sum, wydawanych na ten sam cel przez kobiety. Przeciętnie przypada pono na jednego Amerykanina 1.57 ubrania (rocznie), 1.8 par obuwia i 2 kapelusze. Amerykanie nie mają jeszcze dość czasu na to, aby dbać o swoją tualetę.

Match hockeyowy na lodzie.

(xy) W Berlinie odbył się onegdaj match hockeyowy na lodzie między drużyną japońską z Tokio a drużyną niemiecką. Japończycy przegrali w stosunku 15 : 4.

Rycina nasza przedstawia bramkarzy obu drużyn, z lewej strony Japończyka Takahuschiego, z prawej strony Niemca Leinewebera.

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY“!

MOWNICA PUBLICZNA.

Weterynarji miejskiej

i Tow. Ochrony Zwierząt pod rozwagę.

Przed kilkoma dniami rakarnia miejska wydała psa, złapanego Panu J. S., zam. przy ul. Kurkowej, nietylko w niemiłosierny sposób skatowanego, ale oprócz tego zarażonego jakąś chorobą skórną. Wskutek tego psu wypada zupełnie sierść i cierpi tak straszliwie, że trudno go nawet dostawić na Weterynarję.

Zaiste „kwiatek" ten nie przynosi zaszczytu nadzorowi nad rakarnią, gdzie muszą panować ładne stosuneczki hygjeniczno-kulturalne. Dlatego też Pan weterynarz miejski i T-wo Ochrony Zwierząt zechcą niezawodnie zająć się losem zwierząt, dręczonych w rakarni.

Nazwisko i adres właściciela psa są redakcji znane. W.

Obrazki z trzeciej Sekcji.

PŁACZĄCY ZŁODZIEJ.

Bohater dzisiejszego obrazka, pan Bronisław Drozdowski niema stałego miejsca zamieszkania. Nic to zresztą dziwnego w dzisiejszych, pod względem mieszkaniowym ciężkich czasach. Ostatecznie nasz Drozdowski z tego powodu życia sobie nie odbierze. Jako lwowski poważny złodziej znajdzie zawsze przytułek. Tak chwilowy, jak i stały. Dzięki inicjatywie rządu mają przecież panowie złodzieje w każdem większem mieście domy mieszkalne, tylko dla ich wygody przeznaczone. Nietylko gratisowe mieszkania, ale i wikt, pranie, usługę, radjo, bibljotekę. Wszystko zadarmo. Korzystają wszyscy złodzieje, w tych domach zamieszkali, z ochrony lokatorów i nie zdarzył się jeszcze wypadek, by któryś złodziej wcześniej, tj. przed upływem czasu, na który się wprowadził, został eksmitowany.

Ale wracam do Drozdowskiego. Nasz bohater wybrał się w samą ruską wigilję na spacer. Zaszedł aż do rogatki Stryjskiej. Stanął obok budki akcyzowej. Godzina była prawie 11 w nocy. W budce nikogo nie było, bo strażnik Michał Krzyworuczka skoczył na chwilę do pobliskiego mieszkania, by sobie przynieść kożuch barani. Na całonocną służbę. Drozdowski, który zmarzł trochę w ręce, chciał je zagrzać. Odchylił okienko budki akcyzowej i wsadził tam jedną rękę. Z okna swego mieszkania zobaczył to syn strażnika, 19 letni Alfred Krzyworuczka. Żal mu się zrobiło owego zziębniętego w mroźną noc wigilijną nieznajomego. Postanowił go zaprosić do mieszkania. Ogrzać i napoić.

Wybiegł z mieszkania. Na jego widok ów zziębnięty nieznajomy począł galopem uciekać. Krzyworuczka dopędził go. 19 letnie jego nogi okazały się bardziej rączе, niż trzydziestokilkuletnie nogi Drozdowskiego. Sprowadził Drozdowskiego do mieszkania rodziców.

— Proszę mnie nie oddawać do policji, ja niczego nie ukradłem w tej budce — począł płaczliwym głosem błagać Drozdowski — zanim jeszcze go zapytano, co właściwie koło budki robił. — Ja mam przy sobie sześć dolarów i 23 zł. Weźcie sobie te pieniądze, tylko mnie zostawcie na wolności.

Stary Krzyworuczka zaglądnął do budki. Stwierdził, że niepojętym sposobem zginęło ze stolika, stojącego obok okna 75 zł. Szufladka była wyciągnięta i leżała na stoliku.

— Przysięgam na moje nieletnie dzieci i na zdrowie mojej żony, która leży ciężko chora po operacji, że jestem niewinny. Rękę tylko zagrzałem. Jestem już taki pechowiec, że wszystko się na mnie składa, choć Bogu ducha jestem winien. Nigdy w życiu nie byłem karany. Moja noga jeszcze nie postała w sądzie, ani na policji. Niewiem nawet, którędy się tam zachodzi. Jestem z lepszej rodziny. W rodzinie mam samych urzędników i radców. Przez chorobę mojej żony teraz tak zbiedniałem. Ostatni grosz, który mam przy sobie, oddam, żebyście się tylko nademną zlitowali. Jestem nieszczęśliwy.

Po tych słowach począł rzewnie płakać. Na cały głos.

Łzy dorosłego mężczyzny robią wrażenie. Zwłaszcza na płci pięknej. Toteż za chwilę zaczęła płakać pani Krzyworuczkowa. Za jej przykładem poszedł syn a także stary Krzyworuczka nie mógł się wstrzymać od łez. Całe towarzystwo płakało razem z Drozdowskim. Rzewną tę scenę przerwał policjant. Ktoś dał znać, że w domu Krzyworuczki został złapany złodziej.

Srogi policjant nie dał Drozdowskiemu nawet czasu na wytarcie oczu, zalanych łzami i.Wziął go za kark i sprowadził na inspekcję.

Dziś odpowiadał biedny Drozdowski przed sędzią aresztanckim dr. Rutką.

Tato i syn Krzyworuczka opowiadali szeroko o nocnej scenie, kiedyto wszyscy tak się popłakali. Drozdowski zapewniał pod słowem honoru sędziego o zupełnej niewinności. Siedział wprawdzie już za kradzież, raz nawet pełne dwa lata, wiosny, jesienie i zimy — ale to było dawno. Od tego czasu poprawił się gruntownie. Tylko w r. 1929 był jeszcze raz karany ale nie za kradzież, lecz za sutenerstwo.

Sędzia: Co Drozdowski robił tak późno koło rogatki.

Oskarżony: Czekałem, proszę pana radcy, na autobus.

Krzyworuczka: Ostatni autobus już wtedy odjechał do miasta. Żaden więcej nie miał przyjechać.

Rzecznik Prokuratury Naszkowski: Poco Drozdowski rękę wpychał do budki, skoro czekał na autobus.

Oskarżony: W ręce mi było zimno. Tylko dlatego.

Sędzia: Dlaczego Drozdowski chciał w takim razie dać Krzyworuczkom swoje pieniądze, poco uciekał na widok młodego Krzyworuczki?

Oskarżony: Człowiek czasem tak nagle zdurnieje panie radco. Daję słowo honoru, że jestem niewinny. Zresztą nie znaleziono przy mnie tych 75 zł.

Sędzia zamyka postępowanie dowodowe. Ze łzami w oczach prosi Drozdowski o uwolnienie. Jego obrońca kruszy również kopje w jego obronie. Tak niewinnie jeszcze nikt nie siedział w Sekcji trzeciej, jak Drozdowski. Jest ofiarą splotu fatalnych okoliczności. Wszystkiemu winno tylko to głupie okno. A zato Drozdowski cierpieć nie ma prawa. Ze spokojem czekam na wyrok — zakończył obrońca Drozdowskiego.

Wspaniałe przemówienie obrońcy rozrzewniło nietylko sędziego i Rzecznika Prokuratury, ale także obu protokolantów. Drozdowski szlocha głośno. Strażnik więzienny ma w kącie oka dużą łzę.

Po chwili wstaje sędzia i ogłasza wyrok. Za ogrzanie jednej ręki w budce dostaje Drozdowski miesiąc aresztu.

Wyrok przyjmuje. Szczęśliwy jest, że nie wsadził wtedy do budki także drugiej ręki. Byłby miał spewnością dwa miesiące.

Rofi.

SPRAWY GOSPODARCZE

STAŁA WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU WE FRANCJI. Konsulat honorowy Rzplitej Polskiej w Bordeaux komunikuje, że zrealizował już swój projekt urządzenia stałej wystawy próbek polskiego przemysłu i handlu we Francji. W szczególności zadecydował Konsulat przeniesienie swych eksponatów na teren Międzynarodowych i Kolonialnych Targów w Bordeaux, które odbędą się w czasie od 15. do 30 czerwca 1930. Zawiadamiając o tem, Konsulat zaprasza firmy krajowe do wzięcia udziału w tej wystawie i podaje równocześnie do wiadomości, że dotyczące próbki mogą zainteresowane firmy wysyłać albo na koszt własny „tam i z powrotem", albo na koszt Konsulatu, pod warunkiem jednak, że eksponaty te pozostawione będą wystawie konsularnej. W tym wypadku należy eksponaty swe wysyłać na ręce firmy Worm et Co. w Gdańsku, Langermarkt 17, skąd zostaną one na koszt Konsulatu przekazane do Bordeaux.

Wobec zachodzącej konieczności wcześniejszego zamówienia potrzebnych szaf wzgl. urządzenia odpowiednich stoisk dla eksponatów, uprasza Konsulat, by firmy, mające zamiar wziąć udział w tej wystawie, nadsyłały zgłoszenia swe wraz z podaniem ilości próbek do dnia 1 lutego 1930. Cenniki zaś i potrzebne informacje winny być nadesłane Konsulatowi najpóźniej do dnia 1 czerwca 1930 roku.

ŹRÓDŁO INFORMACYJNE DLA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z NIEMCAMI. Deutscher Wirtschaftsbund für Polen, Wrocław, Wallstrasse 2, który uruchamia obecnie filję w Berlinie, ofiarowuje swe usługi firmom polskim zainteresowanym w stosunkach handlowych z Niemcami. — Żądania Związku obejmują: informowanie o aktualnej sytuacji rynkowej, wskazywanie możliwości zbytu, pośrednictwo w organizowaniu zastępstw handlowych, dostarczanie adresów, porady prawne, udzielanie informacyj kredytowych, udzielanie informacyj w sprawach celnych, podatkowych i transportowych, interweniowanie u władz i firm, porady w sprawach realizowania pretensyj, tłumaczenia, przeprowadzanie akcyj propagandowych etc. Związek ten przyjmuje do grona swych zwyczajnych i pełnouprawnionych członków zarówno polskie, jak niemiecki firmy i zrzeszenia.

Korespondencję załatwia się również **w języku polskim.**

Korespondencja z kraju.

Stanisławów, w styczniu.

(HJ). **ŚWIĘTO SZTUKI POISKIEJ. 50-lecie istnienia Tow. im. St. Moniuszki w Stanisławowie.** Tow. im. Moniuszki, obchodziło ostatnio wielką uroczystość. Oto minęło lat 50 od chwili, kiedy Tow. to zostało założone. Minął wielki okres czasu, w którym cały szereg jednostek pracował dla dobra sztuki i społeczeństwa polskiego. Miasto nasze i województwo, posiadające wielki procent ludności narodowo mieszanej i niepolskiej, właśnie dzięki żywej działalności towarzystw kulturalno-oświatowych, a wśród tych w wielkiej mierze muzycznych, śpiewaczych i teatralnych, potrafiło nietylko utrzymać i wzmocnić świadomość narodową i państwową społeczeństwa polskiego, ale także, co jest bardzo ważne, odpowiednio oddziaływać na współżyjące inne narodowości. Tow. im. Moniuszki już za czasów zaborczych pracowało intenzywnie w Stanisławowie, gromadząc wszystkich tych, którym dobro narodu leżało na sercu, a zadaniem wszystkich było krzewienie polskiej kultury, muzyki i sztuki. Wskutek wojny musiano zaniechać pracy. Dopiero po odbudowie wolnej Ojczyzny przystąpiono do dalszej pracy z większą jeszcze energją, której wyniki są bardzo piękne i godne podziwu. Bardzo ważną chwilą tego Tow. było odrestaurowanie własnego gmachu teatralnego w roku 1929. Jest to zasługą nowego wydziału z inż. Leonem Kuźmińskim na czele, to też wyjącz-

nie tym ludziom społeczeństwo stanisławowskie jest winne wielką wdzięczność.

W dniu jubileuszu, który oświetla także, w zrozumieniu dokonanych prac zjazd delegatów Tow. śpiewaczych i muzycznych z całej Małopolski stwierdzić należy, że Tow. muzyczno-dramatyczne im. St. Moniuszki spełniło dobrze swój obowiązek wobec sztuki i kultury polskiej i życzymy towarzystwu temu dalszego pięknego rozwoju i owocnej pracy.

ŻÓŁKIEW, w styczniu.

(f) **ZŁODZIEJASZKI WIEJSKIE POD KLUCZEM.** W powiecie żółkiewskim grasowało od dłuższego czasu kilkua szajek złodziejskich, czynnych w różnych gminach. Głównym terenem „pracy" były gminy Skwarzawa, Soposzyn, Wola Wysocka, Mokrotyn i in. wsi okoliczne, stale nawiedzane przez niepróżnujące bandy złodziejskie.

W tych dniach posterunek PP. w toku dochodzeń co do owych zbyt często i z widoczną rutyną dokonywanych kradzieży przyaresztował wpierw podejrzaną włościankę Hankę Dołhanyk z Nadycza. Jako towarzyszy swych eskapad złodziejskich wskazała ona Stefana i Władysława Koczułów, Michała Krupa i Wasyla Skirę.

Niedawno dokonano włamania do magazynu miejscowego szpitala powszechnego. Pod zarzutem tego „występu" aresztowała policja Fedka Gnurę z Byszcza, Dmytra Lewkiewicza i Wasyla Kułka z Soposzyna, u których zakwestjonowano sporo witrychów, wiele kluczy i innych materjałów „operacyjnych", pomocnych w wyprawach złodziejskich, połączonych z włamaniem do mieszkań.

W sprawach tych śledztwo wykaże niewątpliwie rozmiary systematycznie popełnionych kradzieży i poszczególne fakty oraz wysokość wyrządzonych szkód.

Z KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Na szlaku Sokal-Lwów począł kursować nowy, duży, trzyosiowy autobus „Pulman", zarejestrowany na 24 miejsc o siedzeniach wygodnych z przejściem w środku przez całą długość efektownej karoserji, ogrzewany parą, z wieszadłami na okrycie wierzchnie podróżnych. Rzeczonym pojazdem mechanicznym opiekuje się jednak z gorliwością godną lepszej sprawy, tutejsi policjanci miejscy, nie pozwalając mu na chwilowy nawet postój w Żółkwi i przepędzając go wraz z podróżnymi z miejsca na miejsce. Na zbędnej tej „pieczołowitości" cierpi publiczność tutejsza, pozbawiona niemal skutkiem tego możności korzystania z dogodnego środka komunikacyjnego.

Drohobycz, w styczniu

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA. W dniu 15 bm. została w Drohobyczu uruchomiona bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza. Poradnia mieści się w budynku Rady powiatowej przy ul. Sienkiewicza.

(hl.) **O uporządkowanie ulicy Gołębiej.** Od dawna daje się odczuwać potrzeba naprawy chodników i ulicy Gołębiej, której stan przedstawia się fatalnie. Liczni przechodni są narażeni na złamanie kostek u nóg wskutek wybojów i dziur, jakie „ozdabiają" tę po macoszemu traktowaną ulice, leżącą w śródmieściu. Za pośrednictwem naszem mieszkańcy wspomnianej ulicy apelują do władz miejskich, by wreszcie załatwiły tę sprawę, odkładaną, niewiadomo z jakiego powodu — z dnia na dzień.

Nagły skon na ulicy. Robotnik Fed Bojko, liczący lat 70, pochodzący z Lipowca, skończywszy pracę w składzie masła firmy „Apollo" w Drohobyczu (Mały Rynek) wyszedł na ulicę, gdzie zmarł. Lekarz skonstatował śmierć wskutek udaru sercowego i polecił zwłoki odstawić do kostnicy miejscowej.

Z kroniki policyjnej. Policja w Drohobyczu aresztowała i odstawiła do sądu dwóch notowanych gagatków Romana Dziubana i Jana Urbana, którzy przyjechali do Drohobycza na gościnne występy, mimo, że mają zakazany pobyt i zostali niedawno wyszupasowani stąd do miejsca przynależności. Równocześnie aresztowano w Borysławiu kilkakrotnie karanych Józefa Skrzypca i Jakóba Willbacha za dokonanie znacznej kradzieży kieszonkowej na szkodę p. Werdingera z Mraźnicy. I tych dwóch odtawiono do sądu grodzkiego.

15 lat na kotwicy.

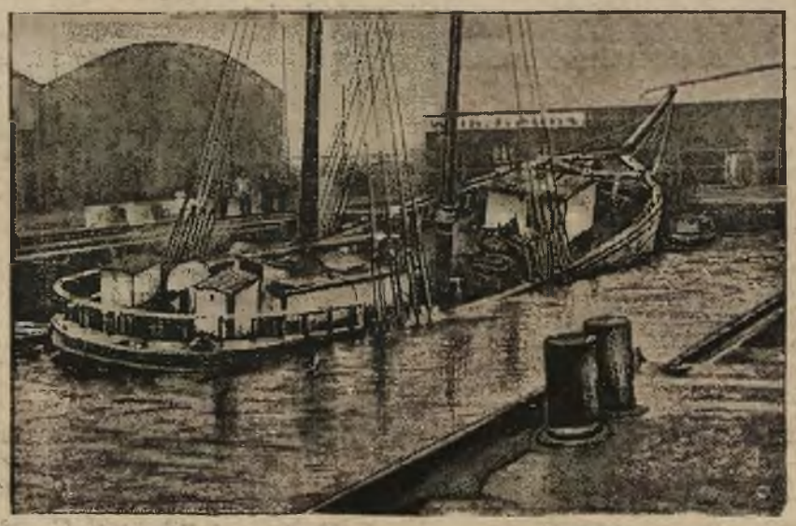

(xy) W Brake, w Oldenburgu (Niemcy) stał na kotwicy trzy masztowy okręt rosyjski „Marja", który zawinął tam z ładunkiem drzewa na krótko przed wybuchem wojny. Okręt ten przybył do Rygi. Po wypowiedzeniu wojny okręt został zajęty przez władze niemieckie i dopiero obecnie oddany rządowi sowieckiemu. Tymczasem jednak okręt stał się bezużyteczny. Trzeci maszt musiano usunąć i okręt osiadł na dnie kanału. Kapitan tego okrętu wytrwał na swojem stanowisku aż do dnia 31 grudnia ub. roku. Obecnie pojechał do Rygi, aby domagać się wynagrodzenia szkód wyrządzonych jemu i okrętowi przed Międzynarodowym Sądem Rozjemczym w Hadze.

Rycina nasza przedstawia okręt „Marja".

Program radjokoncertów.

WTOREK, 21 STYCZNIA 1930.

Warszawa: Od.: Chwilka lotnicza 15.45; W lasach łukowskich 17.15; Rozmaitości 18.45; Przechadzki art. po Warszawie 19.25.

K.: Radjowy poranek 12.05; Muz. gramof. 16.15; Popularny 17.45; Opera z Poznania: „Żydówka" Halevy'ego 19.50.

Katowice: Od.: Ogrodnik śląski 17.15; Rozmaitości 18.45; Odkrycia i zdarzenia 19.25.

K.: Muz. gram. 12.05, 16.20; Z Warszawy 17.45; Intermezzo muz. 19.10; Opera z Poznania „Żydówka" Halevy'ego 19.50.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Budapeszt: „Wesele Figara" (opera Mozarta) 19.30.

Bern: „Lalka norymberska" (op. komiczna Adamo) 20.00.

Kopenhaga: „Jaś i Małgosia" (op. Humperlincka) 20.00.

Turyn: Transm. z Opery 20.45.

Paryż: „Mesjasz" (orat. Haendla) 21.00.

Berlin i Frankfurt: „Wymiana zdań pomiędzy Marsz. Piłsudskim a Sejmem Polskim" 21.20.

KRONIKA RADJOWA.

(o) **Radjo przez telefon w Ameryce.** Od dłuższego już czasu toczy się w Stanach Zjednoczonych, ukrywana przed opinją publiczną, ale bardzo zacięta walka pomiędzy potężnym trustem American Telephone and Telegraph Co Radio Corporation of America i Wired Radio Inc. o nadawanie radioprogramów przez telefon. Wobec ogromnego rozpowszechnienia telefonów w Stanach Zjednoczonych oraz istnienia gęstej sieci przewodów międzymiastowych, zastosowanie tej inowacji usunęłoby dla znacznej ilości radjosłuchaczy posiadających telefon konieczność dokonywania jakichkolwiek instalacyj radjowych i utrzymania radjoaparatów.

Już w marcu Wired Radio ogłosiło, że od maja zacznie wysyłanie z Cleveland programów radjowych przez międzymiastową sieć telefoniczną, tymczasem dobiega już rok a zapowiedzi te nie urzeczywistniły się. Jak się okazało — spowodowane to zostało współzawodnictwem między Wired Radio a Radio Corporation, gdyż obydwa te przedsiębiorstwa pragną uzyskać od American Telephone and Telegraph Co wyłączny monopol na przekazywanie programów radjowych przez telefon.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

QRW — Proszę zawiadomić..., że go wołam

QRX? — Czy mam zaczekać? Kiedy mnie znowu wywołacie?

QRX — Zaczekajcie aż skończę korespondencje z... Wywołam was, jak tylko będę wolny (lub o... godz.).

QRY? — Jaka jest moja kolejność?

QRY — Wasza kolejność ma numer...

QRZ? — Kto mnie wołał?

QRZ — Wołał was...

QSA? — Czy znaki moje są czytelne?

QSA — Wasze znaki są... (od 1 — 5).

QSB? — Czy siła odbioru moich znaków się waha? (Fading = Zanikanie).

QSB — Wasze znaki znikają.

QSC? — Czy znaki moje chwilami zanikają zupełnie?

QSC — Znaki wasze chwilami zanikają zupełnie.

QSD? — Czy moje nadawanie jest złe (nieczytelne)?

QSD — Wasze nadawanie jest złe. Znaki są nieczytelne.

QSE? — Czy moje znaki są wyraźne?

QSE — Znaki wasze zlewają się i są nieczytelne

QSF? — Czy moje nadawanie automatyczne jest głośne? (C. d. n.)

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie . . . . . zł. 1·20
1 „ „ „ „ w tekście . . . . . „ 0·80
1 „ „ „ 37 „ za tekstem . . . . . „ 0·40
Ogłoszenie drobne za słowo . . . . . „ 0·10
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo . . . . „ 0·20
„ drobne dla poszukujących pracy słowo . . . . . zł. 0·05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej . . . . . 1·00
„ „ „ niedzielę najmniej. . . . . 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Dr. ZOFJA WEPPER Janowska 26. Telef. 25—19.
Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje est zmarszczek. Lecz. żylaków. Diatermja. 10428

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki b. Sek. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—6 **pl. Halicki 7,** tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 198

Spec. chor. skór. i wen. Dr. Frisch-Sawicka b. Sek. Państ. Szpit. Pow. ordynuje dla kobiet od 2—5, **ul. Łozińskiego 9,** telefon 81—03. Boczna pl. Akademickiego. 10417

Stomatolog-Specjalistka chorób jamy ustnej i zębów **Dr. EUGENJA BONGOWA** ordynuje od 3—6, **Wałowa 11, I. p., tel. 55—20.** Pracownia nowoczesnej techniki dentyst. 11872

Wpierw Teraz

Prawdziwem pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do

wielkiego tłumu chorych nerwowych.

Kto cierpi na roztrzepanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien

kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspakajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj. 350

ERNST PASTERNACK, Berlin S, 0 Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 3 7.

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Po inwentarzu pozostała nam bardzo wielka ilość
RESZTEK
i wysortowanych bławatn. materjałów, które sprzedajemy w czasie od 20. I. do 5. II. 1930 **o 40% taniej od cen fabrycznych.**
Halicki Magazyn Nowości Lwów, ul. Halicka 15.
Należy korzystać ze sposobności! 11884

372 **MEBLE NA RATY!**
Ceny gotówkowe — poleca **Magazyn Mebli STEIL i Ska,** Lwów, **Kaźmierzowska 28,** tel. 64-13.

ROZPYLACZE do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedynie perfumerja i skład **farb H. Strassberga, Lwów, ul. Piłsudskiego 21.** Uwaga na firmę! 377 Telefon 25—27.

Ogłoszenie.

Skór wołowych 10.000 kg. i 600 sztuk skór cielęcych, oraz 1000 kg. łoju sprzeda Zakład Kulparków. Oferty przyjmuje Zarząd Zakładu. 376

MŁODY, energiczny, egzam. mistrz stolarski 28 lat, silny, pewny kalkulator, obeznany z wszystkiemi maszyn. nowoczesnem podziałem pracy, dobry fachowiec w meblarstwie i budowli przy pracach masowych, jakoteż wykwit. Pozatem zna się na buchalterji, pisze na maszynie, dobry korespond. w języku polskim i niem. — poszukuje odpowiedniej posady ewent. przystąpi do spółki z kapitałem do zł. 15.000. Łaskawe oferty do Adm. pod „Kalkulator“. 370

112

PAN
dbając o swoje zdrowie kupuje najpewniejsze prezerwatywy francuskie **tylko** w specjal. składzie
S. FEDERA 334
Lwów, ul. Sykstuska 7.
Zajmujący cennik z 5 wzorami zł. 2·50 w znaczkach, wysyłka pocztowa odwrotnie i dyskretnie.

LOKALE

ODNAJMĘ pokój od 1-go lutego trzem panom lub studentkom. Kamińska Św. Zofji 20, przedpoł. — 11605

ELEGANCKI pokój (łazienka) dla 2 osób z wykwintnem utrzymaniem. Ul. Romanowicza 5, drzwi 8; 11626

ZA 250 ZŁ. dam pokój słoneczny z osobnem wejściem młodemu małżeństwu lub kawalerom za procent. — Listy pod „Jedność“ Adm. Wieku. 11687

TURKA nad Stryjem, duże, górskie miasto powiatowe, ośrodek narciarski, klimatyczny, gimnazjum — szkoły, kolej loco. Tamże **willa** o trzech ładnych pokojach, kuchni, wozowni, nad rzeką, duży ogród, — **telefon do wynajęcia** lub zamiany na Lwów. Oferty pod „Willa w Turce“ do Adm. Wieku. 11638

POKÓJ dla panienki z utrzymaniem i fortepianem; Kłuszyńska 9, I. p. (boczna Łyczakowska). 11628

ZA DOZORCÓWKĘ ZAPŁACĘ CZYNSZ I WYPEŁNIĘ OBOWIĄZKI DOZORCY. ŁASKAWE ZGŁOSZENIA POD „KAROL“ DO ADM. WIEKU. 11806

DLA solidnego, zamożnego pana do wynajęcia zaraz ulica Wincentego Pola — umeblowany, frontowy pokój z łazienką, przedpokojem, usługą, wejście z schodowej klatki. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Solidny lokator“. 11756

WYNAJMĘ salon umeblowany frontowy balkonowy telefon, elektryka, najchętniej ziemianinom, katolikom. Informacyj udziela uprzejmie Apteka pod Św. Mikołajem, róg Zyblikiewicza. 11796

POKÓJ z kuchnią w pobliżu Piłsudskiego, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w tej samej okolicy za dopłatą. Listy pod „Mieszkanie“ do Nowej Reklamy, Batorego l. 26; 11826

2 ELEGANCKO umeblowane pokoje, komfort, łazienka wejście oddzielne, tuż obok Techniki do wynajęcia. Listy pod „Badenich“ do Adm. Wieku. 11630

DO wynajęcia pokój frontowy umeblowany łazienka telefon do użytku, dla poważnego pana. Listopada 11 B. II p. m. 12 od 3—6 10713

CZTERY pokoje z komfortem w nowej kamienicy od roku zamieszkałej, przy ul. Kochanowskiego, do wynajęcia od kwietnia b. r. za czynszem miesięcznym. Telefon 78-07, między 12—2. 11492

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem i pokoje kawalerskie w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 63-78, od 10—12. 11347

Wolne posady

„FOTOPOWIĘKSZENIA“ potrzebuję agenta zbieracza fotografji. 9-ta rano; Pierwsze piętro, Boczkowskiego czternaście. 11659

DOCHODZĄCA młoda uczciwa, od zaraz na stałe poszukiwana. Leona Sapiehy 41, prawy parter. 11877

MŁODA służąca do wszystkiego, potrzebna. Sykstuska 44, II. p., na prawo; 11876;

CHŁOPAK do praktyki — religji rzym. katol. z ukończoną 4 klasą gimnazjalną lub szkołą wydziałową, znajdzie umieszczenie we firmie Edmund Riedl, Lwów, ul. Rutowskiego 3. 11789

KUCHARKA (kucharz) potrzebna do pensjonatu na prowincji. Wymagana znajomość dobrego gotowania dla większej ilości osób — ze świadectwami lub poleceniem. Zgłoszenia: Izba Skarbowa we Lwowie, p.ne św Ducha l. 1, I. piatro, drzwi nr. 25. 11644

AGENTÓW chrześcijan do handlu na prowincję poszukujemy, zarobek około zł. 500 (fachowość niekonieczna). „Orawa“, Lwów, Działyńskich 12, naprzeciw Głównego Dworca. 11457

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa, Żórawia 42 — 2. Kursy wyucza się listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo — Żądajcie prospektów. 191

DELEGACI i organizatorzy do sprzedaży Dewocjonalji na cel budowy kościoła, poszukiwani w każdej miejscowości za wysoką prowizją, kaucja lub dobre zabezpieczenie wymagane. Listy pod „Delegat“ Adm. Wieku, Lwów. 44794

SŁUŻĄCEGO z trojga nieletniemi dziećmi, najchętniej emeryta, poszukuję. Pensja, mieszkanie, opał, światło. Drukarnia, Piekarska 17 — tylko między 10—11. 10244

PANIE i panowie posiadamy sensacyjne i niezbędne w każdym domu nowości. Zawodowi agenci i agentki zgłaszajcie się do Adm. Wieku Nowego pod „Fortuna“. 11878

MŁODA służąca do 2 osób do pomocy pani uczciwa, ze świadectwami, potrzebna. Nowej Rzeźni Nr. 4; 11602

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego, z gotowaniem, przyjmę. Zgłoszenia: Zimorowicza 4, I. p., popołudniu. 11851.

FRYZJERKA lub fryzjer męsko — damski potrzebni. Listy pod „Metsal“ do Adm. Wieku. 11853;

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, przyjmę natychmiast. Dr. Grund, Gródecka Nr. 13; 11856;

PANIENKI do 6-letniego chłopczyka od 3—7 wiecz., poleconą, poszukuję. Zgłoszenia: Tarnowskiego 28 — II. p., ganek, od 2—3 popołudniu. 11861

ZAMĘŻNE panie, chcące zwiększyć przychody mężów, mogą to uczynić drogą akwizycji ubezpieczeń życiowych dla poważnego Towarzystwa Ubezpieczeń. Listy pod „Zastępstwo 407“ do Adm. Wieku. 11489;

ZDOLNA manikurzystka zostanie natychmiast przyjęta; Janowska 11 a. 11897;

TOW. Akc. poszukuje jeszcze 4 panów inteligentnych energicznych, solidnych — oraz wymownych z dobrą prezentacją do wykwintnego podróżowania. Znajomość fachowa nie konieczna. Dochód miesięczny od 600—8000 złotych i więcej, dla zdolnych stała posada, bez względu na wykształcenie, awans na wyższe stanowiska zapewniony, za stałą gażą miesięczną. — Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami od 10—12 i 15—17 Sykstuska 52, II. p. ne lewo, Szef Rosicki. 11900

POSZUKUJE się ogrodnika wzgl. starszego pomocnika ogrodnika do Zarządu dóbr Lubieńce obok Stryja 362

POSZUKUJĘ od zaraz samodzielnej gosodyni na wieś, znającej język niemiecki, któraby znała się dokładnie na prowadzeniu gospodarstwa domowego i dobrze gotowała. Zgłoszenia z odpisami świadectw tylko pisemne, pod adresem: I. Kabos — Maniewicze, Wołyń. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 368

Małżeństwa

PRAWNIK, ostatni egzaminu, ożeni się z panną do lat 30. Szczegóły listownie Listy pod „Solidny 7“ do Adm. Wieku. 11845.

PRZYSTOJNA panna, nauczycielka, nie biedna, własne większe mieszkanie — pozna mężczyznę na stanowisku. Cel matr. Od lat 30. Listy pod „Czarnooka“ do Adm. Wieku. 11855;

KTÓRA ze starszych inteligentnych pań — pragnie wyjść dobrze za mąż zgłosi swój adres do Admin. Wieku pod „Grażyna“ 11896

ZGUBY

ONUFRY PAŃKÓW unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów miasto. 11747

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Tarnogród, Grauer Majer. — 11852

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Mozes BECK, ur. 1889, Rzeszów, wydaną przez P. K. U. Lwów. — 11862

ZGUBIŁAM legitymację z Kasy chorych na nazwisko Anny Szapiry. 11893;

ZGUBIŁEM i unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w r. 1901 Kamionka Str. Henryk Völpel. 369

Kupno-Sprzedaż

KORONKI, Tabletki, Motywa filetowe, klockowe — **Wytwórnia WANK,** plac **Marjacki 5, I. piętro.** 108

TANIO sprzedam serwantkę, szafę białą, pojedyncze krzesełka, fotele, świecznik i obrazy. Hala Aukcyjna, Akademicka Nr. 3. Telefon 30-54. 11705

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania. Kraszewskiego 25. 11717

LOKALE

DWA nieumeblowane pokoje w willi w pobliżu centrum miasta, wynajmę zaraz starszej poważnej osobie. Listy z podaniem swego stanowiska pod „Willa" do Adm. Wicku. 11850

PRZYJMĘ intel. panienkę na mieszkanie. Sapiehy 75 prawy parter. 11854;

POKOIK w parterze, elektryka, śródmieście z utrzymaniem przy rodzinie dla pana do wynajęcia. Listy pod „Chrześcijanin" Adm: Wicku. 11865:

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia za rocznem czynszem z góry. Wiadomość u p. Kałluka, Zniesienie nowe, ul. Kraszewskiego 28; 11755:

POSZUKUJĘ jeden pokój skromny w podwórzu lub w suterynach. Listy pod „Czynsz z góry" do Adm: Wicku. 11790:

ŁADNY wspólny pokój dla panny do wynajęcia. Listy pod „20 zł. miesięcznie" do Adm. Wicku. 11687:

UMEBLOWANE pokoje — dla solidnych panów do wynajęcia. Zyblikiewicza Nr. 31, III. p., drzwi 7; 11869:

POMIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, komfort, z ogrodem zaraz do wynajęcia. Łyczaków 82, I. p. 11870

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju w śródmieściu na dwie osoby z prawem użycia łazienki i doborowym wiktem na czas dłuższy od zaraz. Izabela Zajączkowska, Krosno. 366

POKÓJ, klatka schodowa, wynajmę spokojnemu, dobrze sytuowanemu kawalerowi. Chrzanowskiej l. 14, II. p. 11889:

DUŻY pokój kawalerski do wynajęcia. Zyblikiewicza 37, drzwi 1. 11888:

POKÓJ umeblowany dla pań, panów, małżeństwa — zaraz do wynajęcia. Wędliniarnia, Bajki 4. 11893:

ELEGANCKI pokój (fortepian) ewent. z utrzymaniem dla pań. Mikołasza 15 I. p. na lewo. 11882:

SKLEP do wynajęcia. Św. Zofji 15. 11880:

POKÓJ komfortowy, ciche otoczenie, piękny widok — poszukiwany od 1. marca. Listy pod „Romantyk" do Adm. Wieku. 11698:

KAWALER poszukuje małego pokoju niemeblowanego albo umeblowanego z wchodem wprost do klatki wchodowej. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Cena". 11873

DWA pokoje z kuchnią w śródmieściu, zamienię na 3 lub 4 pokoje z komfortem za dopłatą. Oferty pod „Zamiana" Małopolska Agencja, Chorążczyzny 7. — 11874

ROCZNY czynsz dam za pokój z kuchnią lub jedną stancję. Zgłoszenia pisemne Lwów 1, R. 48, listonosz. 11849:

RÓŻNE mieszkania, lokale pokoje kawalerskie ma do wynajęcia, poszukuje wolnych, przeprowadza zamiany Biuro „Strzecha" ulica Ossolińskich 6. 11387

PIERWSZORZĘDNA krawczyni znajdzie pomieszkanie na pracownię, centrum miasta. Listy pod „Pracownia" do Admin: Wieku. — 11705

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupnie materjałów do tychże — **WANK, pl. Marjacki 5,** I. p. 104

ŁÓŻKA ŻELAZNE, mosiężne, umywalki słynnej marki „Jarnuszkiewicz poleca Rentschner Legjonów Nr. 37. 47289

OKAZYJNIE do sprzedania autyczne biurko, 2 szafy mahoniowe, zegar. Marcina 4. 11725

SYPIALNIA, gruszka kanadyjska, pełna, solidnie wykonana, sprzeda stolarnia Kłos, Kordeckiego 9; 11736

AUTO ciężarowe, nowoczesne, 2 i pół tonowe okazyjnie do sprzedania. Warsztaty Arendt, Janowska 54; 11780

OKAZYJNIE do nabycia sypialnia i jadalnia. Ulica Jachowicza 11 A, parter — na prawo. 11—1. 11866

SPRZEDAM lampy elektr. mosiężne. Kadecka l. 14 — II. p., od 2 do 3, tel. 64-90 11761:

PIANINA nowe od **2.250 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. **Nowacki i Ska, ul. Piłsudskiego 17.** 90

FORTEPIAN krótki, PIANINO kupię zaraz, gotówką płacę; Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 11839

SPRZEDAM dom z ogrodem i pokój śniadań z kompletem. Sygniówka l. 74; Józef Urbanowicz. 11619

SPRZEDAM sklep tanio przy ruchliwej ulicy. Wiadomość ul. Murarska 21 — sklep. 11502

NA LÓD kompletne granitury „SPORT" tylko plac Halicki 3. 11309

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT" tylko plac Halicki 3. 11308

AUTOBUS do sprzedania; Wiadomość: Zamarstynów, Lwowska Nr. 111. 11380

OKAZJA! Sprzedam prawie nowy motor „Deutz" 6—8 HP. Władysław Kuciewicz, Radziechów. 11417

KAMIENICA jedno piątrowa z 3 sklepami i restauracją, niewykończona do sprzedania. Wiadomość ul. Potockiego 111 (róg Grochowskiej w sklepie. 11822

MOTORY elektryczne dwu trzy konne prądu lwowskiego okazyjnie sprzedam. Żółkiewska 59. 11825

ZA DARMO kapy, firanki najnowsze modele, zestawia, wybija przy zakupnie dodatków oraz materjałów do tychże FREILICH, ul. Sykstuska 21. 11832

KAMIENICA 3 piątrowa, śródmieście, wolny sklep, wolne 4 pokojowe mieszkanie, sprzeda Józef Zaleski, Lwów, Kopernika 4, II. p. Informacje 6—7 wieczorem. 11677

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię wiedeńską, salon mahoniowy, biurko mahoniowe. Hala Aukcyjna — Lwów, Akademicka Nr. 3, Telefon 30-54. 11704

SAMOCHODY **OKAZYJNE,** także najnowsze modele, najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74—98.** 194

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy: perfumy, wody kolońskie na wagę tylko Perfumerja Federa, ulica Sykstuska 7. 11585

RÓŻNE maszyny do szycia wysprzedaję, także na raty Komisowy, **Piłsudskiego 11.** 11493

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwięcej — Oswald Mandl, Sykstuska Nr. 33 (dom Jägera). 11681

FORTEPIAN krótki, znakomity, sprzedam tanio. — Kopernika 26, Sklenarski. Telefon 83—31. 11715

ZWYŻ 200 kamienic, will i parcel w różnych punktach miasta — okazyjnie sprzeda najstarsze biuro „CELERITAS", Jagiellońska 17. 11540

WILLA siedmio pokojowa, wolna, luksusowy komfort, Listopada. Cena 12,500, obciążenie 5,000 dolarów. Kamienica jedno piątrowa, — brama zajezdna, duży ogród, 4 pokoje wolne, okolica dworca. Cena 7,500 — wkład 5,000 dolarów. Trzy piątrowa, nowa, komfort, 4 pokoje wolne. Boczna Gródeckiej. Dochód 1,300 złotych miesięcznie. Cena 15,000, obciążenie 5,000 dolarów. Korzystne warunki. Centralna Agencja, Kopernika 14. 11885

SCHWEIGHOFERA, światowej sławy **FORTEPIANY PIANINA,** po bardzo przystępnych cenach na dogodne spłaty, poleca wyłącznie zastępstwo „MONIUSZKO", Zimorowicza 10 10025

Wyprawy łóżka, materace, kołdry, koce, pledy, poduszki, garnitury, dywany, chodniki, bieliznę pościelową, materje meblowe poleca najtaniej **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4,** tylko naprzeciw Szkowrona. 11886

DO sprzedania murowany dom o czterech ubikacjach przy głównej ulicy na Kleparowie. Wiadomość w restauracji Kleparowska 21 u p. Akera. 11734:

ŁYŻWY i SANKI poleca Rentschner, Legjonow 37; 45056

KUCHENKA angielska — emaljowana, mało używana oraz biurko i szafa — tanio do sprzedania. Oglądać: Magazyny Syndykatu Rolniczego, Dworzec Towarowy. 11624

MOTOR 1 i 1/4 konny marki A. E. G. Kreissäge i szlifiarka z dwoma flanszami okazyjnie do sprzedania. Listy pod „Motor". 11895:

Posad poszukują

MŁODA, intel., uczciwa, osoba poszukuje posadę do gospodarstwa domowego do jednej osoby, może być na wyjazd. Listy pod „Tepszy dom" do Admin: Wieku. 11616

STARSZY uczeń szkolny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego. — Łaskawe listy pod „Uczeń" do Administracji. 11835

2 KWALIFIKOWANYCH ogrodników, poszukują posady do zakładów handlowych lub prywatnych — chętnie na wyjazd. Listy pod „Ogrodnicy" do Adm: Wieku. 11610

STENOTYPISTKA polska, ze znajomością buchalterji poszukuje posady za skromnem początkowem wynagrodzeniem. Listy do Adm: Wieku pod „Stenotypja i buchalterja". 11867:

DOKTOR praw, kandydat adwokacki, emeryt, w sile wieku, dzielny fachowiec w sprawach kolejowych — poszukuje natychmiastowej posady. Oferty pod „Dobra siła" do Adm. Wieku Nowego, Lwów. 347

OGRODNICZY pomocnik — kawaler, pracowity z ukończoną szkołą ogrodniczą i praktyką, obznajomiony w każdej gałęzi ogrodnictwa, szuka posady, chętnie w zakładach, ogrodach lub majątkach do dyspozycji kierownika lub innym. Listy pod „Handlowych" do Adm. Wieku. 358:

KRAWCZYNI szyjąca w najlepszych domach, szuka pracy prywatnie. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Szybko szyje". 11773:

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych wieczornych, lub nocnych za skromnem wynagrodzeniem. Jestem młoda, zdrowa i wykształcona. Listy pod E. K. do Adm. Wieku. 11760:

POSZUKUJĘ miejsca do wszystkiego z gotowaniem, bez prania od 1. lutego. — Listy pod „Paulina" Adm: Wieku. 11733:

KRAWCZYNI pójdzie szyć po domach prywatnych — 3 zł. dziennie; Zawiadomić pocztą: Kut, Kleparów ul. Mościckiego 19. 11791

KRAWCZYNI, poszukuje pracy po domach, przyjmuje robotę do domu. — Listy pod „Solidna" Adm. Wieku. 11868:

POSZUKUJĘ bezpłatnej — praktyki u adwokata. Listy dla „Biuralistki" do Adm. Wieku. 11846:

DOBRZE zgrane trio poszukuje zajęcia. Listy pod „Natychmiast" do Admin: Wieku. 11857:

RUTYNOWANA mundantka żyd., biegła we wszystkich sprawach biurowych poszukuje posady. Listy pod „Pilna" do Administr: Wieku. 11858:

KRAWCZYNI samodzielna, pracowita, poszukuje szycia prywatnie. Lelewela 17 II. p. 11859

ROZMAITE

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul Wałowa 11. Telefon 55 20. 10416

DAM 4-letniego chłopczyka na wychowanie intel. rodzinie bezdzietnej za zapłatą podług umowy. Listy pod „Czteroletnie" do Adm Wieku. 11778:

REDUTOWE nowe oryginalne kostjumy wypożyczam. Zielona 32, I. piętro drzwi 4. 11625

PONCZOCHY, skarpetki i trykotaże najtrwalsze i najtańsze „Maja", Piłsudskiego 27. 11799

KAROSERJE autobusowe i nasadki na podwoziu — marki „Chevrolet" i „Tatra" szybko dostarcza — „Karpina" S. A. Oddział fabryczny Lwów, Potockiego 38 telefon 5-60. — 11361

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49. I. p. 11298

AKUSZERKA **Lutkowska,** przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 11708

OKAZYJNIE zamienię maszynę do szycia na maszynę do pisania. Engländer, Rynek 8. 11784

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. **Sobieskiego 30** — parter. 10028

30,000 ZŁ. da do spółki prosperującej fabryczki — ewent. innego przedsiębiorstwa we Lwowie, chemik, zastrzegając sobie kierownictwo. Listy do Admin: Wieku pod „Pedant". 11660

ZNANA CHIROMANTKA, fizjognomistka, określa los życia, charakter człowieka Każdy może się przekonać. Słoneczna 21, II. p. 11614

MŁYN turbinowy na ukończeniu obok Lwowa — do wydzierżawienia. Zyblikiewicza 38, I. p. 11860:

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne, prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12, Sklep kilimów. — 11875:

Specjalista chorób jamy ustnej i zębów **LEKARZ DENTYSTA** **H. PASS** **Krótka 2 — róg Gródeckiej 60.** 11023 ZĘBY SZTUCZNE na raty i po cenach zniżonych.

PARCELĘ oparkanioną z szopami obok dworca Czerniowieckiego, nadająca się do każdego celu natychmiast wynajmę. Listy pod „Parcela" do Adm. Wieku 11805

ŁADNE dziecko dziewczynkę, porządnych rodziców oddam bezdzietnemu małżeństwu na własne. Listy pod „Ładna dziewczynka" do Adm. Wieku. 11652

AKUSZERKA Deutschman przyjmuje panie Józefata Nr. 3, parter 10924

WAGĘ dla niemowlęcia — tanio wypożyczę lub sprzedam. Listy pod „Waga" do Adm. Wieku. 11777:

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — **Kazimierzowska 5,** naprzeciw Szpitalnej. 11898

NAUKA

Wpisy **na 5-mies. wieczorny KURS HANDLOWY**

rozpoczynający się w Zakładzie nauk

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38, tel. 31—14 przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 4—6 310

FIRANKI, pościel, bielizna, endel merczka, monogramy i odbijanie wzorów wykonuje punktualnie i po cenach przystępnych Zakład Haftów Koralnicka 6. 10245

UDZIELĘ lekcji z zakresu szkoły powszechnej — za skromne wynagrodzenie — lub za mieszkanie przy solidnej rodzinie. Łaskawe listy pod „Korepetytor" do Adm. Wieku. 11787:

SZOFERZY którzy ukończyli **LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE**

Inż. Aleksandra Juhego, Lwów **Kopernika 54** wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ulgi niezamożnym — Wpisy codziennie. — Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. 11449

SAMOCHODY osobowe — wynajmuje na wycieczki, śluby etc. jakoteż dziennie lub na kilometry „Lumen" pl. Marjacki 4, telefon 6-90 11115

NIEMIECKIEGO wyucza szybko gruntownie absolwent germanistyki, konwersacja, korespondencja; Listy Administracja „Germanistyka". 11894:

PAŃSTWOWA SZKOŁA EKON.-HANDL. we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 39.

ogłasza wpisy na **Kurs bankowy 3 mies. wieczorny** obejmujący 1) księgowość i analizę bilansów, 2) rachunki w bankowości, 3) ekonomji, 4) organizacja banku, 5) Bank w ustawodawstwie polskim, 6) Skarbowość w zastosowaniu do bankowości, 7) i rzepisy kred. i pedet. w bankach spółdzielczych **7) 5 mies. wieczorny kurs księgowości** łącznie z maszyną i stenografją. Początek 1 lutego b. r. Wpisy w gmachu szkoły codziennie od 5—6 tej 239

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 27.** Żądzwonić — dozorczyni wskaże. 10037

PIERWSZA konc. szkoła kroju i szycia „Stefanja" przyjmuje wpisy. Szaszkiewicza 6. 11879

ZAŁOŻONY W R. 1867.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

FILJE: KRAKÓW TARNOPOL CZERNIOWCE STANISŁAWÓW

KAPITAŁ AKCYJ. Zł. 5.000.000 REZERWY: Zł. 2.263.603

EKSPOZYTURY: SUCZAWA LIPKANI

KANTOR WYMIANY

udziela wszystkich informacji co do korzystnej lokacji kapitałów, poleca w szczególności 8% listy zastawne Zakładu, które przy przystępnym kursie nabycia — przedstawiają nader korzystną lokatę.

PRZEDRUKU NIE PŁACIMY. 335

Aviso.

W dniu 4. lutego b. r. odbędzie się w Powiatowym Zarządzie drogowym w BORSZCZOWIE przetarg ofertowy na dostawę szutru.

Bliższych informacji udziela Zarząd codziennie w godzinach urzędowych.

Kierownik Pow. Zarządu dróg
361 (—) Inż. JAN LINEK w. r.

365

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr. Gebhard I Ska, Gdańsk, oddz. 92.** 86

80

Nie kupujcie gramofonów

u agentów lub przez agentów, bo płacicie 30 prc. drożej. Kupujcie **GRAMOFONY** 11891

TUBOWE, SZAFKOWE oraz WALIZKOWE tylko u ŹRÓDŁA — w znanej firmie: „SYRENA" Lwów, Kazimierzowska 13 Telefon 53 - 16, — która daje na spłaty do 1-go roku w ratach tygodniowych lub miesięcznych. Płyty w wielkim wyborze, ceny ściśle gotówkowe. UWAGA: Na nr. domu 13.

Dla pewności

kupuj tylko najlepsze francuskie **prezerwatywy, znanej marki „AS" „Chirurgja" Lwów, Jagiellońska 15,** tel. 42-73. 303

+ Przeciw chudości +

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **PLENUSAN.** W krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. 1 pud. zł. 6·—, 3 pud. zł. 15·—. **Dr. Gebhard & Co, Gdańsk 9.** 34

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2 **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 11142

Przeciw żylakom i spuchliźnie

nadeszły nowe **POŃCZOCHY gumowo-jedwabne. „CHIRURGIA", Lwów, Jagiellońska 15, tel. 42-73.** 302

PRZYCHODNIA LECZNICZA

udziela porad w chorobach chirurgicznych, kobiecych i położnictwie od 10—12 11829
ULICA RUTOWSKIEGO 10, II. p.

Zwracać uwagę na powyższy **znak fabryczny!** 68
Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.

Meble na raty!

ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej **w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01.** 76

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein

b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 10078

DYKTY KLEJONE

o wymiarach 1·20 × 1·55 m i 1·20 × 2·00 m polecają po cenach konkurencyjnych 172
B-cia GELBERG Lwów, ul. Panieńska 19, telef. 43—91.

M. Fullerman

Lwów Sykstuska 14 305

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN

GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem. 10024

Miód

PRAWDZIWY PSZCZELNY GWARANTOWANY — Z WŁASNYCH PASIEK — sprzedajemy do naczynia, w puszkach, słoikach i hurtem.

GÓRSKI jako środek leczniczy na płuca, kaszel, astmę, serce, grypę, sklerozę i nerwy.
PODOLSKI — do pieczywa i jedzenia. 380

„Pszczoła" Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, Kopernika 20, tel. 80-69.

Specjalista chorób kobiec. i akuszer
Dr. J. GONZWA

Lwów, Brajerowska 14, telef. 30—59. 11899

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nakładem i drukiem Spółki Akc. „Prasa Nowa" Zakłady wyd. i graficzne we Lwowie.